DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 24 grudnia 1937 Nr. 353

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

POŻYCZKA FRANCUSKA
na elektryfikację okręgu centralnego

Warszawa, 23. 12. (Sin). Rozmowy na temat pożyczki francuskiej, która ma być zaciągnięta na elektryfikację centralnego okręgu przemysłowego, dobiegają końca. Pożyczka wynosić ma około 14 milionów złotych. Wpłata pożyczki nastąpiłaby częściowo w gotówce, częściowo w materiale elektryfikacyjnym.

Niezależnie od tego toczą się rokowania w sprawie elektryfikacji węzła warszawskiego. Pożyczki na ten cel udzielić ma Anglia.

Kampania przeciw gen. Żeligowskiemu trwa

Warszawa 23. 12. (Sin.) Akcja przeciwko posłowi generałowi Żeligowskiemu nie ustaje. **Należy zwrócić uwagę, że w kampanii przeciwko sędziwemu generałowi nie bierze udziału jeden z wybitnych członków komisji wojskowej, wicemarszałek Sejmu płk. Schaetzel.**

Generał Żeligowski zamierza poruszyć tę sprawę na najbliższym posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu.

Konflikt Koc-Cat oprze się o salę sądową

Warszawa,, 23. 12. (Sin.) 10 dni temu ukazał się ostry komunikat szefa O. Z. N. płk. Koca, zwrócony przeciwko redaktorowi „Słowa" wileńskiego Cat-Mackiewiczowi z powodu jego artykułu o menażce. W związku z tym ukazał się dziś następujący komunikat: „Protokół posiedzenia zastępców w sprawie pomiędzy p. Stanisławem Mackiewiczem a płk. Adamem Kocem odbytego w dniu 21 grudnia 1937 o godzinie 10 rano w klubie towarzyskim przy ul. Pierackiego w Warszawie, w obecności zastępców, a to po stronie płk. Koca w osobach płk. Bogusława Miedzińskiego i płk. Zygmunta Wendy, oraz zastępców ze strony p. Mackiewicza w osobach p. Stanisława Wańkowicza i Artura hr. Potockiego.

Zastępcy p. Mackiewicza zapytują na wstępie, czy zastępcom p. płk. Koca znana jest sprawa sądowa pomiędzy ich mocodawcą a p. wojewodą Grażyńskim i czy wyrażają zgodę na rozpoczęcie postępowania honorowego w obecnej sprawie. Zastępcy płk. Koca składają w imieniu swego mocodawcy następujące oświadczenie: „Sprawa komunikatu płk. Koca szefa O. Z. N., opublikowanego w prasie 8 grudnia w odpowiedzi na artykuł „Słowa" wileńskiego, podpisanego przez Cata, nie może być traktowana na drodze postępownia honorowego".

Zastępcy p. Mackiewicza zaproponowali złożenie powyższego oświadczenia na piśmie do protokołu, zastrzegając dla swego mocodawcy dalsze postępowanie na innej drodze. Tym protokół zakończono, odczytano i podpisano.

Wobec tego wyniku postępowania honorowego p. Mackiewicz zapowiada skierowanie sprawy na drogę sądową.

Zaczyna się od żydów...

Studenci napadli na adw. Nagórskiego

Warszawa, 23. 12. (Sin). Gdy radca prawny Powszechnego Banku Związkowego, dziekan Rady Adwokackiej, Nagórski, opuszczał lokal, został na ulicy napadnięty przez tzw. nieznanych sprawców w czapkach studentów Politechniki. Nadbiegły policjant zdołał ująć jednego ze studentów Czesława Senkowicza, który oddany został do dyspozycji władz prokuratorskich.

Konowalec - redivivus

Warszawa, 23. 12. (Sin.) Z Berlina donoszą, że na tamtejszym gruncie rozpoczął działalność Tadeusz Konowalec, terrorysta ukraiński, zamieszany w zamach na ś. p. ministra Pierackiego. Płk. Konowalec przez dłuższy czas przebywał w Monachium, później udał się na Litwę kowieńską, a obecnie porozumiewa się z organizacją, na czele której stoi były hetman ukraiński Skoropadzki.

I. Schwarzbart

PRZECIW — ANARCHII!

Ostatnie ,tak sprzeczne wiadomości z Palestyny i o Palestynie wywołały zupełną dezorientację wśród opinii publicznej, interesu jącej się tym zagadnieniem. Wśród dezorientacji świetnie się rozwija stan zdenerwowania, a wśród zdenerwowania rośnie bezkrytyczna skłonność chwytania się każdej wiadomości jako ostatecznej prawdy. Pochopne i nie zawsze odpowiedzialne wydobywanie na tapet szerokiej dyskusji prasowej planów, które pojawiają się z tej czy owej strony, a które w zdyscyplinowanym, spokojniej szym społeczeństwie pozostają w kancelariach czynników, powołanych do załatwiania tych „planów” — pogłębia chaos i niepokój, a w rezultacie powstaje w szeregach naszych objaw, przed którym należy przestrzec: objaw pewnej neurastenii politycznej której wypady zakłócają i zaciemniają pole widzenia naszego kierownictwa, pracującego z najwyższym natężeniem i wśród niesły chanie ciężkich warunków.

Proszę sobie wyobrazić: przy sterze na okręcie wśród burzy stoi sternik i z całym napięciem nerwów kieruje sterem, aby przebić się wśród fal i znaleźć właściwy kurs, a tu co chwila ktoś do sternika podchodzi, łapie go za rękę, szarpie i woła: tak steruj, tam kieruj, tu chwyć, cofnij się, płyń naprzód, w bok, na lewo, na prawo, ustąp, ja to lepiej zrobię...

Uważamy za swój obowiązek polityczny i publicystyczny w tej sytuacji podnieść przede wszystkim jedno żądanie: zostawić Egzekutywie spokój w kierowaniu sterem politycznym. Wybraliśmy ją na Kongresie przytłaczającą większością. I ci, którzy byli zasadniczo przeciw podziałowi i ci którzy dali jej pełnomocnictwa do sondowania warunków podziału. Decyzja o każdym załatwieniu sprawy należy do Kongresu. Pozwólmy Egzekutywie, by spokojnie kierowała biegiem wypadków, o ile to jest w jej mocy i by przygotowywała najlepsze wyjście z konkretnej sytuacji.

Nie ma innej drogi w społeczeństwie, które ma poczucie odpowiedzialności. A odpowiedzialność ta powinna być bez porównania większa w narodzie, który wśród tak olbrzymich trudności walczy o wyciosanie zaczątków swej niepodległości. Anarchia w naszej „polityce zagranicznej” musi nas doprowadzić do katastrofy. Czyż się niczego nie nauczyliśmy od czasów Tytusa?

Anarchią jest, jeśli t. zw. niesyjoniści w Agencji żydowskiej pragną na własną rękę mimo że wiąże ich uchwała Rady Agencji przedłożyć swój memoriał Rządowi brytyjskiemu w sprawie załatwienia zagadnienia palestyńskiego. Anarchią jest, jeśli kanclerz Uniwersytetu hebrajskiego wraz ze swymi zausznikami prowadzi na własną rękę politykę, prezentuje Arabom nieodpowiedzialne plany, obnosi się rzekomym żyrem arabskim, którego nie ma. Przysłowie: „Jeśliś szewc, patrz kopyta” odnosi się także do pana kanclerza na górze Skopus. Anarchią jest, jeśli nie autoryzowani zastępcy Egzekutywy, choćby ci przywódcy mieli zresztą wszelki autorytet, składają enuncjacje polityczne, które potęgują chaos. Wszystko nam jedno, czy to są enuncjacje za podziałem czy przeciw niemu. Ktoś do diabła musi rządzić społeczeństwem i naszą polityką. Wszyscy rządzić nie mogą. Anarchią jest, jeśli pewne ugrupowania syjonistyczne, stojące poza organizacją syjonistyczną albo inne, ortodoksyjne ugrupowania próbują, choć bezskutecznie torpedować oficjalną politykę Agencji żydowskiej. Mylą się grubo, jeśli sądzą, że stąd wyniknie dla nich korzyść. Wrogowie nasi w Anglii i w świecie arabskim czekają tylko na tę karygodną walkę podjazdową, aby nam ad oculos wykazać, że — żadne rozwiązanie jest niemożliwe.

Żeby można było kilkoma ciętymi artykułami w gazetach załatwić się z wszystkimi trudnościami. Żeby to logicznym wywodem w próżni teoretycznej można było udowodnić — przeciwnikom, że my mamy rację! Wówczas sprawa byłaby prosta!

Ale niestety! Tak się sprawa nie przedstawia. Spróbujmy teraz rozjaśnić nieco splot głównych pytań, wiążących się z obecnym stadium sytuacji palestyńskiej.

1. Do czego dąży Anglia? To pierwsze, najistotniejsze pytanie. Nikt nie jest w stanie autorytatywnie stwierdzić, że Anglia dąży definitywnie do podziału kraju lub że plan ten porzuciła. Rząd brytyjski nie zwierza się ze swych planów. Ma on możność zmienić je każdej chwili w tę czy inną stronę. Jedno jest w świetle faktów — pewne: Anglia zwleka. Z ust min. Ormsby Gorego słyszeliśmy już na trybunie parlamentarnej i poza nią najsprzeczniejsze deklaracje. Jest to dowód że polityka angielska w sprawie Palestyny chwieje się, oscyluje. Kierownictwo naszej polityki robi wszystko, co jest w jego mocy, aby ten stan oscylacji został zakończony.

Min. Ormsby Gore jedną nieostrożną enuncjacją wywołał skutki, których zapewne wywołać nie chciał. I dlatego też enuncjację tę można nazwać nieostrożną. Min. Ormsby Gore zapowiedział raz, że nowa Komisja ankietowa nie pierwej wyjedzie do Palestyny, aż w kraju będzie spokój. Wobec tego oczywiście terroryści arabscy wzmogli terror, kontynuują go z całą wehemencją, aby opóźnić przyjazd Komisji a tym samym przedłużyć stan chaosu i niepokoju w kraju. Przedwczorajsza enuncjacja Ormsby Gorego w parlamencie angielskim, w której minister zapowiada przyspieszenie wyjazdu Komisji jest — korekturą tego błędu. Oczywiście korekturą nie przypadkową.

Są znamiona, wskazujące na to, że pomysł podziału nie został porzucony: przygotowania materiałów dla ewentualnego podziału, początki zmian podziału administracyjnego Palestyny, badania rządowe w szczególności wiercenia za wodą w Negewie.



Ale nie brak i znamion, że rząd szuka także innych dróg: odesłanie Wauchope'a choć na krótki czas do Palestyny, układy Nuri Paszy z muftim, poruszającym się swobodnie „na wygnaniu”. Układy te bez kwestii odbywają się nie bez wiedzy obecnego Wysokiego Komisarza, jeśli zważymy, że Wauchope jest przeciwnikiem podziału i że kontakty jego z byłym muftim i Nuri Paszą były zawsze szczególnie żywe.

W takiej sytuacji nie ulega kwestii, że Wauchope jak długo jest w urzędowaniu, dołoży wszelkich starań, aby — decyzja poszła w odwłokę.

W tej chwili stwierdzić można, że w ulubionym planie Wauchope'a zaktywizowania interwencji panarabskiej w sprawie Palestyny powstają pewne wyrwy wbrew intencji Wysokiego Komisarza.

Stwierdzić też można, że w miarodajnych sferach angielskich — a głos sfer wojskowych jest chyba decydujący w obecnej sytuacji — coraz silniejszym staje się przekonanie, że rozbudowa pozycji żydowskich w Palestynie jest zbieżna z interesem Wielkiej Brytanii. Jest to moment w walce naszej bardzo ważny.

Ale w sumie znajdujemy się w okresie — fluktuacji, szukania dróg. Co można o polityce Anglii powiedzieć obecnie w ogóle, to można również powiedzieć o jej polityce palestyńskiej: że jest chwiejna, nie zdecydowana wyczekująca.

To jest — obiektywna prawda.

2. Co robi kierownictwo polityki syjonistycznej? To jest drugie pytanie. W jakim kierunku steruje? Co podejmuje, by opanować sytuację i doprowadzić do możliwie najlepszego rezultatu?

Możemy przede wszystkim stwierdzić, że akcja polityczna Egzekutywy jest niezwykle czujna i wszechstronna, we wszystkich ośrodkach, które mogą mieć wpływ na bieg naszej sprawy. Granice wpływu tych wysiłków są oczywiście o tyle skromne, że nie leży w mocy Egzekutywy zmusić Anglię do przyjęcia naszych postulatów. Jedyna rzecz, którą Egzekutywa nasza robić może tj. wykazywać zbieżność interesów Anglii z naszymi w Palestynie, bo przecież nikt się chyba nie łudzi co do tego, że dla Anglii decydującymi będą jej interesy. To Egzekutywa robi. W szczegółach i w linii zasadniczej.

Egzekutywa odrzuca wszelkie rozwiązanie sprawy na zasadzie petryfikacji Żydów w Palestynie jako mniejszości. Zapatrywania jednostek są obojętne. Egzekutywa jako całość takie rozwiązanie sprawy odrzuca.

Egzekutywa nie odrzuca badania planów podziału. Nawet ci, którzy głosowali przeciw pełnomocnictwom Egzekutywy, muszą przyznać, że Egzekutywa ma prawo do takiego badania. O ile nam wiadomo, to rząd nie przedłożył Egzekutywie żadnych nowych planów podziału. Planu Peela Egzekutywie przyjąć nie wolno, gorszy musi odrzucić, lepszy może przyjąć tylko dla przedłożenia Kongresowi. Sytuacja jest przeto jasna. I nie ma powodu do wprowadzania nastrojów paniki i podniecenia. A tymczasem walka między negatywistami a pozytywistami przenosi się na ulicę, do sal zgromadzeniowych. To jest niedopuszczalne. Z żadnej strony. To także jest anarchia. Jeśli taka metoda ma być atrybutem demokracji nawet w sprawach polityki zewnętrznej, to taka demokracja jest destruktywną.

Można zażądać zwołania posiedzenia pełnego A. C., ale — ulicy, sali zgromadzeniowej, prasie jeszcze żaden naród zdrowy nie zostawiał do decydowania losów sprawy tak przełomowej jak nasza.

W rezultacie, zatem: sprawa Palestyny znajduje się obecnie w stadium — fluktuacji spiętrzenia się najróżnorodniejszych wpływów i nacisków a zatem w stadium ciężkim i trudnym.

Kierownictwo ruchu naszego musi tym bardziej mieć możność i spokój — mocnego, opanowanego kierowania sterem.

Więcej cierpliwości i opanowania musi też okazać samo społeczeństwo żydowskie. A przede wszystkim, zniknąć musi z naszej akcji politycznej — anarchia!

Rumuńskie paradoksy

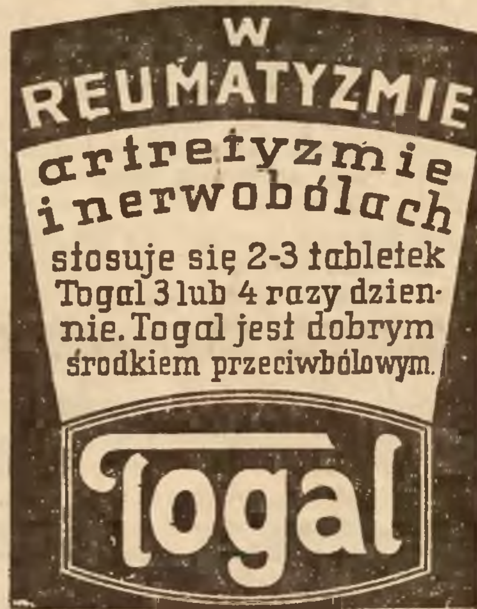
KRAKÓW, 24 grudnia.

Wybory rumuńskie, mające już ugruntowaną sławę w świecie, stały tym razem pod znakiem — paradoksów. Paradoksem jest już sama ordynacja wyborcza. Dość powiedzieć, że z uwagi na wielką ilość analfabetów, poszczególne listy, poza numerem swoim otrzymują jeszcze na dodatek jakieś znaki rozpoznawcze, w rodzaju kółek, kwadracików, strzałek i t. d. Inny przepis ordynacji wyborczej, uchwalonej w roku 1926, a zatem bynajmniej nie tak bardzo przestarzałej, określa, że stronnictwo — bywała nim dotąd z reguły partia rządowa — które uzyska 40 procent oddanych głosów, dostaje w postaci premii 50 procent miejsc w parlamencie. Reszta głosów rozdzielana jest w sposób dość zawiły, przy czym partia rządowa znowu jest uprzywilejowana. „Demokratyczność" ordynacji wyborczej najjaskrawiej występuje na jaw w świetle faktu, że partia, rządowa oczywiście, która skupi 45 procent głosów, rozporządza często 80—85 procent miejsc w parlamencie. Jak dalece zaś zabezpieczone są prawa mniejszości ,o tym znowu świadczy fakt, że stronnictwo, którym może być cała grupa etniczna, odpada automatycznie, jeśli lista jego nie skupi przynajmniej dwóch procent ogółem oddanych głosów.

Nie mniej zadziwiające curiosa i paradoksy wykazywał sam przebieg kampanii wyborczej. Porobiono najdziwaczniejsze i niepojęte dla nas kombinacje i sojusze. Oto np. liberalna partia rządowa („liberalizmu" jej nie należy zresztą brać zbyt dosłownie...) dla zapewnienia sobie owej sztucznej większości, zawarła blok z reakcyjną grupą faszystowską p. Vaidy-Voevoda, na czym zresztą wyszła jak Zabłocki na mydle, bo nie uzyskała nawet owych 40 proc. głosów, upoważniających do „premii". Odwzajemniając się pięknym za nadobne, najsilniejsza grupa opozycyjna, zaraniści, której przywódcą jest b. premier Maniu, poszła jeszcze dalej i sprzymierzyła się już z najczarniejszą reakcją, skrajnie i bojowo antysemicką Żelazną Gwardią, występującą tym razem pod szumną firmą „Wszystko dla państwa". Gdyby sojusz chcieć przetłumaczyć na język polskich stosunków politycznych, trzebaby wykombinować: pakt Stronnictwa Ludowego z — O. N. R-em. Chyba trudno wyobrazić sobie większy dziwoląg polityczny. A takich dziwolągów było więcej w wyborach rumuńskich.

Gra wyborcza szła zaś o bardzo wysoką stawkę. Chodzi wszak o przyszłą orientację całej polityki rumuńskiej: czy pójdzie ona po linii francuskiej ,w łączności z Małą Ententą, czy też potoczy się za osią Berlin—Rzym, jako jeszcze jedna ekspozytura faszyzmu. Oczywiście, że w najściślejszym związku z tą alternatywą pozostawałaby dalsza polityka wewnętrzna Rumunii. Siły reakcyjne prą w kierunku całkowitej hitleryzacji kraju, w szczególności Żelazna Gwardia, hojnie subwencjonowana przez Berlin, głosi wyraźnie bojowy program, żywcem przejęty z Trzeciej Rzeszy. Pod względem nasilenia antysemickiego nie ustępują jej zresztą w niczym takie grupy jak partia osławionego Cuzy i Gogi, czy ex-demokraty prof. Jorgi. Nowy parlament ma dokonać zmian w konstytucji, a kwestia prawnego położenia mniejszości żydowskiej w Rumunii ma być pono wysunięta na czoło.

I tu dochodzimy do najdziwaczniejszego i najboleśniejszego zarazem paradoksu, zrozumiałego tylko na tle naszych nienormalnych stosunków golusowych. Zdawałoby się mianowicie, że w obliczu tej sytuacji, całe żydostwo rumuńskie wyciągnie należytą konsekwencję i skonsoliduje się dla obrony swoich zagrożonych praw. Takby nakazywała prymitywna logika i najprymitywniejszy instynkt samozachowawczy. Stało się inaczej. Dość wpływowa jeszcze w Rumunii grupa asymilatorów, tzw. Unia Żydów rumuńskich, wystąpiła z gwałtowną agitacją przeciwko jakiemukolwiek „separatyzmowi" politycznemu wśród społeczeństwa żydowskiego. Grupa ta na podstawie dotychczasowej praktyki wyborczej przywykła do tego, że za cenę głosów żydowskich, oddanych na poszczególne pseudo-liberalne ugrupowania rumuńskie, otrzymywała jakiś ochłap w postaci jednego lub dwóch mandatów, uzyskanych z listy rdzennie rumuńskiej. To ogromnie imponowało prowodyrom asymilacji rumuńskiej — tout comme chez nous (przypomnijmy sobie dawny BBWR). W czasie przedostatnich wyborów zdobyli w ten sposób asymilanci z łaski pańskiej dwa miejsca w parlamencie. Obaj posłowie a n i r a z u nie zabierali głosu, mimo, że byli jedynymi Żydami, i mimo, że nieraz toczyły się burzliwe dyskusje w sprawach bardzo obchodzących Żydów.



Czy można więc wyobrazić sobie bardziej upokarzający obraz? Asymilatorzy rumuńscy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Co u innych mniejszości narodowych, występujących z własnymi kandydatami dla obrony swoich interesów uchodzi za rzecz zupełnie naturalną, to w oczach prowodyrów Unii Żydów rumuńskich w odniesieniu do Żydów uchodziłoby nieomal za zbrodnię. I mimo że tym razem wszystkie ugrupowania rumuńskie, nie wyłączając nawet grup demokratycznych, mniej lub więcej delikatnie pokazały tym panom drzwi, mimo to grupa asymilatorów całym swoim wpływem występowała przeciwko „odrębnej" liście żydowskiej, a p. prezes kahału bukareszteńskiego udzielał sali kahału na gromadzenia agitacyjne partii liberalnej, której mówcy określali odrębną listę grupującą wszystkie odłamy syjonistyczne i narodowo-żydowskie jako „prowokację" i czyn antypaństwowy.

Na tle tych stosunków i tej atmosfery zrozumiemy dopiero w całej pełni heroizm przywódców syjonistycznych z sędziwym weteranem ruchu syjońskiego drem Mayerem Ebnerem na czele, którzy dzierżyli wysoko sztandar honoru żydowskiego podczas ostatniej kampanii wyborczej, narażeni zewsząd na rozliczne szykany, prześladowania i represje. Z prawdziwą satysfakcją brało się do ręki w tych tak burzliwych dla żydostwa rumuńskiego czasach, biedniutki, na lichym papierze i okropnymi czcionkami drukowany tygodniczek dra Ebnera „Ostjüdische Zeitung", z którego łamów stary weteran i świetny publicysta z prawdziwie młodzieńczym temperamentem i ogniem budził otuchę wśród mas żydowskich, nawoływał do jedności, do skupienia się około sztandaru syjonistycznego. Budziło podziw, z jakim elanem i z jaką odwagą cywilną ten dostojny starzec walczył z przeciwnikami z zewnątrz i wewnątrz. Jeden szczegół najlepiej nam zailustruje sytuację wyborczą żydostwa rumuńskiego. Oto np. dla jednego z większych miasteczek bukowińskich, liczących około 95 procent ludności żydowskiej, ustanowiono lokal komisji wyborczej w oddalonej o dobrych parę kilometrów wiosce, która wskutek zasp śnieżnych całkowicie niemal była odcięta od świata... Grupy antysemickie uprawiały niesłychany terror, ostrzegając wyborców żydowskich, że siłą nie będą dopuszczani do urn wyborczych. Organ zaś Żelaznej Gwardii głosił z cynizmem, że choćby nawet jakiś poseł żydowski został wybrany, to i tak nie będzie dopuszczony do parlamentu.

Uświadomione żydostwo rumuńskie doskonale jednak zdało egzamin dojrzałości politycznej. Jeśli mimo to — przynajmniej na podstawie dotychczasowych wiadomości — i w t e j kadencji Żydzi rumuńscy nie będą mieli własnej reprezentacji w parlamencie, to przypisać to należy niesłychanemu terrorowi, który nawet pociągnął za sobą ofiary w ludziach, jedynej w swoim rodzaju „demokratycznej" ordynacji wyborczej, a wreszcie „godnemu" stanowisku asymilatorów rumuńskich, na którego właściwe określenie brak słów po prostu, a którego chyba teraz, po niewczasie żałują.

A Zalea Codreanu, „führer" Żelaznej Gwardii triumfuje. Upojony zwycięstwem wyborczym, oświadczył niedwuznacznie w wywiadzie, że gdyby partia jego doszła do władzy, Rumunia w ciągu 48 godzin zawarłaby sojusz z Berlinem. Do rządów p. Codreanu jeszcze daleko. Ale doświadczenie uczy nas, że tacy panowie Codreanu, robią nieraz zawrotną i oszałamiającą karierę...

D. L.

—oo—

Cuza dożywotnim senatorem

Bukareszt, 23. 12. ŻAT. Zgodnie z uchwałą sądu nawyższego prof. Aleksander Cuza, ideolog rumuńskiego antysemityzmu, mianowany został dożywotnim senatorem. Konstytucja rumuńska przewiduje, że członek parlamentu czy senatu, który przez 10 kadencji uczestniczył w ciałach ustawodawczych, uprawniony jest do zostania wirylistą w senacie. Wymaga to jednak każdorazowej aprobaty sądu najwyższego.

Adwokat skazany na 2 lata więzienia
jako moralny sprawca zajść podczas strajku chłopskiego

Buczacz, 23. 12. PAT. Adwokat lwowski dr Stanisław Tabisz, działacz Stronnictwa Ludowego, skazany został przez Sąd Okręgowy w Czortkowie wojew. tarnopolskiego na dwa lata więzienia bez zawieszenia wykonania kary, jako moralny sprawca zajść sierpniowych na terenie powiatu buczackiego, w czasie t. zw. strajku chłopskiego.

Ulgi paszportowe dla turystów do Palestyny

Warszawa 23. 12. (Sin.) Wprowadzono nowe ulgi paszportowe przy wyjazdach turystycznych do Palestyny na polskich statkach morskich, jadących przez Konstancę. Ulgi te będą przyznawane pod warunkiem przedstawienia zezwolenia komisji dewizowej na wywóz waluty. Cena ulgowych paszportów wynosi przy wyjazdach na 6 miesięcy 40 zł, na jeden rok 80 zł.

PRZEGLĄD PRASY

Natrętni i inni

W 15-tą rocznicę zmordowania Prezydenta Narutowicza wytworzyła się w prasie wyraźna „linia podziału“. Rozpamiętywała ponure dni grudniowe prasa socjalistyczna, wyciągając z nich aktualne wnioski i poświęcała im wiele uwagi prasa mniejszości narodowych, w tym także prasa żydowska, z tej prostej przyczyny, że przecież „niewiadomszczyzna“ była głównie zwrócona przeciwko równouprawnieniu mniejszości narodowych w życiu państwowym. Prasa tzw. sanacyjna, podobnie jak prasa endecka przeszła do porządku dziennego nad rocznicą. „Gazeta Polska“ zamieściła wyimki z broszury Marszałka Piłsudskiego i zaopatrzyła je komentarzem, który wówczas cytowaliśmy, a który wywołał wrażenie zgrzytu. Komentarz brzmiał, że nie byłoby zamordowania Prezydenta Narutowicza, „gdybyśmy byli i n n i“. Na podstawie obecnej linii „Gazety Polskiej“ tłumaczono to jako żal. że już wtedy nie przyjęto haseł o tzw. większości polskiej. co spowodowałoby inny wybór, niż wybór Narutowicza. Że ten komentarz co do „inności“ był słuszny — okazuje się obecnie.

„Gazeta Polska“ wraca jeszcze raz do rocznicy zamordowania Prezydenta Narutowicza w artykule p. t. „Natrętni“, w założeniu swym i we wnioskach nielogicznym a przy tym znamiennym. W pierwszej części tego artykułu znajdujemy następujące potępienie zbrodni Niewiadomskiego:

> Los nie oszczędził nam jednak wstydu i zła najgorszego. Prawy Polak i patriota padł z ręki człowieka. mającego również imię Polski na ustach... Sprawcą największej krzywdy narodowej był człowiek, uważający się za bojownika idei prymatu Narodu Polskiego i jego praw we własnym państwie. I dlatego tak trudną rzeczą jest tu przebaczenie i zapomnienie. Ze wszystkich bowiem zbrodni, jakie zna ludzkość, najbardziej wstrząsającą sumieniami pozostanie zawsze zbrodnia kainowa... Lata całe mogą przeminąć, a z niesłabnącą siłą będzie wołała o pomstę krew sprawiedliwa.

Ale już w drugiej części, gdy mowa o niedawnych manifestacjach, związanych z rocznicą zamordowania Narutowicza wychodzi na jaw właściwa tendencja. Bo oto „Gazeta Polska“ pisze:

> Razi nas udział o b c y c h ż y w i o ł ó w, które przy okazji polskiej tragedii narodowej pragną upiec swoją własną koszerną pieczeń. Odnosimy nieodparte wrażenie, że dostojna trumna została tu jak gdyby — sprofanowana.

„Obce żywioły“, jak wynika z treści artykułu, to ugrupowania żydowskie, które przyłączyły się do manifestacji żałobnej z powodu 15-tej rocznicy. Ale zarzut pod adresem „obcych żywiołów“ jest w tej kwestii conajmniej dziwny. Jakże można potępiać samą zbrodnię, a potem potępiać owe „obce żywioły“. Potępiając „obce żywioły“, aprobuje się koncepcję, w imię której rozpętano kampanię przeciwko prez. Narutowiczowi, wybranemu także głosami mniejszości narodowych. Zadziwiający jest przy tym fakt, że „Gazeta Polska“ przyswoiła sobie nawet nomenklaturę endecką, pisząc już tak samo jak „Warszawski Dziennik Narodowy“ o „obcych żywiołach“. Pismo, z którego szpalt nie schodzi troska o państwo, obejmujące przecież blisko 40 procent mniejszości narodowych, przejmuje żywcem nomanklaturę i ideologię obozu, dla którego państwo, to naród polski i blisko 40 procent „niepożądanych żywiołów“.

A jeżeli organ Ozonu „razi“ udział Żydów w manifestacjach na cześć Gabriela Narutowicza — to trudno. Jeżeli przypuszcza, że chodzi nam „o własną, koszerną pieczeń“ to się myli, bo ani w 1922 ani obecnie nie prowadziliśmy i nie prowadzimy polityki wyłącznie pod kątem własnych interesów lecz pod kątem interesów ogólno-państwowych. Jako obywatele państwa, którym Konstytucja przyznaje pełne prawo udziału w życiu państwowym, mamy prawo i obowiązek zabierania głosu we wszystkich sprawach dotyczących Państwa. I z tego prawa nie zrezygnujemy. W tej dziedzinie nie odstraszy nas żadna nomenklatura endecka czy neo-endecka, streszczająca się w słowie „żywioły obce“, nie odstraszy nas także zarzut natręctwa. Na ten zarzut odpowiadamy: nie my jesteśmy natrętni, ale wy jesteście i n n i. **(SB)**

Sensacyjny rezultat wyborów rumuńskich

Rząd pozostał w mniejszości

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)



PREMIER TATARESCU

Bukareszt, 23. 12. (R) Olbrzymie poruszenie w całym kraju wywołał rezultat wyborów do parlamentu rumuńskiego. Sensasja polega na tym, że

po raz pierwszy zdarzyło się, że partia rządowa pozostała w mniejszości w rezultacie wyborów.

Partia liberalna premiera Tatarescu nie uzyskała wymaganych przez ordynację wyborczą 40 procent oddanych głosów, mimo sojuszu wyborczego z grupą reakcyjną Vaidy—Voevoda. Wskutek tego partia rządowa traci też prawo do otrzymania

t. zw. mandatów gratisowych.

Ogółem padło na stronnictwo rządowe 37 procent głosów. Partia liberalna otrzyma zatem 138 mandatów.

Partia narodowo-chłopska (zaraniści), której przywódcą jest były premier Maniu, uzyskała 19.5 procent głosów i 77 miejsc w parlamencie, dalej idzie skrajnie antysemicka Żelazna Gwardia, która uzyskała 16.5 procent głosów — 62 mandaty, partia narodowo-chrześcijańska (Cuza—Goga) 9,7 procent — 35 mandatów, Węgrzy 4.43 procent — 12 mandatów, grupa Jerzego Bratianu 3,8 procent — 12 mandatów, i radykalna partia chłopska 2,21 procent — 8 mandatów.

Niepokojącym objawem jest silny wzrost skrajnych grup faszystowskich, szczególnie Żelaznej Gwardii.

Wynik wyborów wywołał silną konsternację w kołach politycznych. Prawdopodobnie dojdzie do utworzenia koalicji, co jednak połączone jest z ogromnymi trudnościami wobec sprzeczności istniejących pomiędzy poszczególnymi stronnictwami. Nadchodzące święta wykorzystane będą przez króla, w którego ręku spoczywa decyzja, do odbycia szeregu narad celem znalezienia wyjścia z zawiłej sytuacji. Okres świąteczny wprowadza więc pewne odprężenie w obecnej dość napiętej sytuacji politycznej w kraju.

Ku uznaniu podboju Abisynii?

Jakie są szanse inicjatywy holenderskiej

Bruksela. 23. 12. (R) Dziennik „La Derniere Heure“ pisze, że mniej więcej przed miesiącem rząd holenderski podjął inicjatywę odbycia narady z państwami grupy Oslo w sprawie uznania suwerenności Włoch w Abisynii. Dziennik dodaje, że wymiana poglądów wykazała, że *Norwegia i Dania ustosunkowują się nieprzychylnie do tej propozycji. Rząd szwedzki który ma większość socjalistyczną zachowuje rezerwę. Rząd belgijski w obecnym stanie rzeczy nie jest skłonny pójść śladami Hagi.* Ograniczają się tam do stwierdzenia, że rokowania zostały wszczęte i że nie można podać szczegółów. Panuje jednak przekonanie, że gabinet holenderski uzna suwerenność Włoch nad Etiopią przez wystawienie dla posła w Rzymie listów uwierzytelniających, w których będą użyte nowe tytuły króla włoskiego.

Co się tyczy Belgii, utrzymuje się przekonanie, że sprawa powinna być traktowana z punktu widzenia oportunizmu politycznego i musi być załatwiona w porozumieniu z rządem francuskim i angielskim. Zresztą ta sprawa ma w Belgii znaczenie wewnętrzno polityczne, gdyż katolicy i konserwatyści do magają się uznania imperium włoskiego, — podczas gdy socjaliści sprzeciwiają się temu. Oto dlaczego, zdaniem dziennika, Belgia nie jest skłonna pójść za przykładem Holandii.

Również „Le Peuple“ wypowiada się przeciwko inicjatywie holenderskiej.

TEODOR WOLFF
b. naczelny redaktor Berliner Tageblatt

Jak Włochy opuściły trójprzymierze?

Nieznane listy księcia Bülowa

W r. 1915 wybrał się książę Bülow do Rzymu, aby uratować przymierze Włoch z państwami centralnymi. Stamtąd nadsyłał regularnie sprawozdania na ręce Teodora Wolffa, ówczesnego naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt", który od dłuższego czasu już był osobistym przyjacielem księcia. Teodor Wolff zawsze uważał te listy za poufne. Jednakże w obliczu obecnego, nowego przymierza włosko-niemieckiego, zdecydował się opublikować kilka listów księcia Bülowa, oraz wyświetlić okoliczności, wśród których one zostały napisane. Chodzi tu o historyczne dokumenty, które choć nie poruszają spraw bieżącej polityki, posiadają jednak duże znaczenie polityczne.

RED.

Chmury, jakie zasłaniają horyzont nigdy nie mają takich samych kształtów. Obłoki dzisiejsze nie są podobne do wczorajszych. W polityce nic nie może tak łatwo sprowadzić na manowce, jak trzymanie się zasady, że „nie ma nic nowego pod słońcem". Na wiosnę 1915 zerwane zostało przymierze włosko-niemieckie, które 42 lata przed tym zawarte zostało między Bismarkiem a Wiktorem Emanuelem i odtąd ciągle było odnawiane. Z tego naturalnie nie należy wysnuwać wniosku, że i dzisiejsza oś Rzym-Berlin skruszy się w chwilach decydujących. Włochy zostały obecnie przebudowane, a i Niemcy Hohenzollernów należą już do muzeum. Ponieważ zaś w państwach „autorytatywnych" nie szuka się wzorów w bliskiej przeszłości, więc i język dyplomatyczny nie zna dziś takich wyrażeń, jak „przymierze", lecz sięga po obrazowe wyrażenia, dające dużo pola popisu dla fantazji i mówi o „osiach". Szekspirowska Julia powiada: „What's in a name?"

Ten, co z bliska przypatrywał się kierownikom polityki niemieckiej przed wojną, ten dziś jeszcze nie może zrozumieć optymizmu, z jakim oni ustosunkowują się do włoskiej gotowości spieszenia Niemcom z pomocą. Kiedy Wilhelm II w listopadzie 1911, podczas walk włoskich o Trypolis z radością przyjął w Wenecji kilka antyfrancuskich oświadczeń mądrego Wiktora Emanuela III i czuł się oczarowany wdziękiem weneckich hrabianek, nabrał przekonania, że trójprzymierze jest niewzruszalne. Potem, w grudniu 1912, kiedy odnowiono to przymierze, nadeszła wiadomość od włoskiego sztabu generalnego, że niestety, z powodu walk w Libii, nie będzie mógł na wypadek wojny postawić do dyspozycji Niemiec — zgodnie z układem — 5 korpusów piechoty i dwie dywizje kawalerii, lecz będzie musiał się ograniczyć do tego, aby „wystąpić przeciwko Francji w rejonie alpejskim". Był to cios dotkliwy. Przez kilka tygodni mówili wtajemniczeni w Berlinie o tych strategicznych pociągnięciach ze sporą dozą goryczy, jednak rozpogodziły się znowu czoła, a szef sztabu generalnego von Moltke, doniósł Ministerstwu Spraw zagranicznych, że uspokoił cesarza i że „Jego Cesarska Mość jest już całkowicie przekonany o lojalnym stanowisku Włoch". Jeszcze w lipcu 1914 podczas kryzysu i aż do ostatniej chwili wierzył von Moltke, że Włochy wymaszerują przeciwko Francji „na odcinku alpejskim". Tak bardzo zaślepiał go optymizm, że dawano nawet Włochom okazje, aby mogły opuścić swoich sprzymierzeńców. Nie informowano ich ani jednym słowem o planowanej akcji przeciwko Serbii, ukrywano przed nimi te niebezpieczne zamiary i kiedy z jednej strony żywiono naiwne zaufanie do ich sprzymierzeńczej wierności, z drugiej strony w dość obraźliwej formie okazywano im brak zaufania.

Jeżeli Włochy w takich okolicznościach nie chciały walczyć obok Niemiec i Austrii na froncie wojennym, to naturalnie było w tym dużo „sacro egoismo", ale nie było w tym wykroczenia przeciwko prawu i moralności. I oto zaczęły się znane targi: Włochy domagały się, względnie oczekiwały nagrody za swoją neutralność w postaci autonomii Triestu i innych jeszcze ustępstw, a fakt, że Włochy zaczęły się zbroić, miał dawnym sprzymierzeńcom unaocznić, że na wypadek odmownego załatwienia ich pretensyj, zdecydowane są przejść do obozu Ententy. W grudniu 1914, po długim wahaniu, Berlin postanowił wysłać księcia Bülowa do Rzymu, gdzie w owym czasie stronnictwo, wypowiadające się za wojną, urosło już znacznie w potęgę. Sekretarz stanu von Jagow, długo czynił starania, by przeszkodzić tej misji, nienawidził on bowiem Bülowa, a darzył serdeczną przyjaźnią ambasadora niemieckiego w Rzymie, von Flotowa i tylko po usilnym oporze pozwolił go usunąć przez wspaniałego żonglera. Zarówno Jagow jak i zaprzyjaźniony ze mną Flotow, byli naturami konserwatywnymi, ludźmi o wysokiej kulturze i inteligencji, ale dyplomatami przestarzałej szkoły. Ukrywali oni wewnętrzną niepewność pod maską tajemniczej miny i należeli do tych ludzi, którzy czuli się dobrze tylko w atmosferze pokojowej i wrażliwie owijali szyję grubym szalem, ponieważ obawiali się wszelkiego zetknięcia z wiatrem, jak i wszelkiego kontaktu z ludem. W ich oczach był Bülow, który wśród pruskiej sztywności odgrywał rolę spadkobiercy Talleyranda, tylko wstrętnym szarlatanem.

W przede dniu swego przyjazdu do Rzymu zaprosił mnie książę Bülow — jak to zresztą często czynił — dwukrotnie do siebie, gdyż po pierwszej ze mną rozmowie, nabrał przekonania, że w sposób nie wystarczający jeszcze przedstawił mi swoją rolę i błędy, popełnione przez ministerstwo spraw zagranicznych. Uderzyła mnie wtedy jego świeżość i przedsiębiorczość, jakiej nie widziałem u niego od chwili, kiedy ustąpił ze stanowiska kanclerza. Z niezrównaną swobodą i swadą przeplatał ciekawe anegdoty, dowcipne reminiscencje i uszczypliwe, sarkastyczne uwagi z poważnymi politycznymi planami. Powiedział, że łagodne upomnienia w stronę Austriaków pozostają bez żadnego skutku i że każą mu iść do Rzymu z próżnymi rękoma, stawiając go w pozycji zubożałego kupca, który musi swoich wierzycieli ubawić i rozweselić dowcipnymi dykteryjkami, ponieważ nie ma pieniędzy na pokrycie długów. Poza tym oświadczył, że gdyby Niemcy były rozwinęły aktywność jeszcze w porę, można by było znaleźć jeszcze jakąś „combinazione" a dla włoskiej dyplomacji i dla mentalności Włochów „una combinazione" jest zawsze naturalnym zakończeniem wszelkich konfliktów.

Czyżby Bülow przed wyjazdem wierzył jeszcze w możliwość jakiejś kombinacji i w powodzenie swej misji? Tak bardzo ożywiała go myśl, że będzie mógł znów wkroczyć na arenę polityki światowej i tak chętnie widział się w roli opatrznościowego męża stanu, że z pewnością skłonny był dać się omamić przez własne życzenia i nadzieje, podobnie jak wędrowiec w czasie uciążliwej wędrówki, który napawa swe oko beztroskim tańcem lotnych motyli. On jednak zdawał sobie sprawę z trudności, a słynna teściowa w Rzymie, stara Laura Minghaetti nie omieszkała go ostrzec. Tak to w czasie konwersacji ze mną dużo było cieni i dużo światła.

Dnia 14 grudnia 1914 wyjechał on do Rzymu w towarzystwie swej małżonki. Przyrzekł mi, że będzie mi nadsyłał sprawozdania za pośrednictwem kuriera ambasady, a w niespełna dwa tygodnie po jego wyjeździe, otrzymałem od niego pierwszy list następującej treści:

Rzym, 23 grudnia 1914.
Willa „Malta".

Kochany Panie Wolff!

Najzupełniej poufnie chcę Panu powiedzieć, że sytuacja tu wygląda jeszcze mniej pocieszająco, niż wyobrażałem sobie, mimo niekorzystnych wiadomości, jakie dochodziły mnie z Włoch. Nie byłbym wierzył, że możemy tu stracić tyle terena. Nie tylko publiczna opinia jest przeciwko nam, ale zdołano skierować przeciwko nam również społecznie i politycznie wpływowe koła rzymskie. Dwa główne argumenty wysuwane przeciw nam to: zarzut, że myśmy rozpętali tę straszliwą wojnę może nie tyle przez naszą złośliwość, jak przez naszą niezaradność, a poza tym wskazują te na nieszczęsną Belgię, zarzucając nam pogwałcenie prawa narodów, które zamieniliśmy w skrawek papieru. Zrobię, co będę mógł, aby przynajmniej zapobiec najgorszemu. Do tego potrzebne są przede wszystkim spokój, takt i zrozumienie dla włoskiej mentalności. Nie chciałbym nic powiedzieć przeciwko Flotowowi. Jednakże on był naturalnie, na skutek swej chorowitości, swej trwożliwości i małżeńskiego związku z Rosjanką, która tak dalece tkwi korzeniami w Rosji, że od chwili wybuchu wojny w ogóle więcej nie chciała pokazać się w ambasadzie niemieckiej — z góry skazany na to, aby zejść na drugi plan, wobec ruchliwszych i aktywniejszych przedstawicieli Ententy. Należało mnie wcześniej tutaj wysłać.

Oby Bóg dał naszym wojskom dalsze sukcesy na Wschodzie i Zachodzie, a naszemu narodowi zasłużoną zapłatę za jego heroiczną postawę w tej wojnie, jaką prowadzi z czystym sumieniem.

Serdeczne pozdrowienia od mej małżonki ode mnie oraz najlepsze życzenia Nowego Roku. Pański szczerze oddany książę von Bülow.

Co robił Bülow w Rzymie, aby wpłynąć na Włochy i aby przeszkodzić wypowiedzeniu wojny? Co mógł tam zdziałać? Był on bez wątpienia niezwykle ruchliwy, nie przepuścił żadnej sposobności, by jej nie wykorzystać, próbował wszędzie nawiązać kontakt. Jednakże Austriacy trwali przy swym uporze i nie chcieli

Włochom niczego zaofiarować. Szef sztabu generalnego, Conrad von Hedtzendorf, powiedział „Nie!", a minister spraw zagranicznych, hrabia Burian — który 3 lata potem we Wiedniu, całkiem osiwiały, był dla mnie, jak gdyby smutnym symbolem rozpaczliwej sytuacji austriackiej — dopatrywał się w każdej próbie, aby go nakłonić do pewnych koncesyj wobec Włoch, po prostu zdrady stanu. Ograniczony austriacki ambasador Macchio, który objął tę placówkę w Rzymie po dziecinnym i całkiem niezdolnym hr. Merey, utrzymywał ciągle, że Włochy w ogóle nie myślą o wojnie i że wszystko razem to zwykły bluf.

Książę Bülow został kilkakrotnie przyjęty przez króla. Odbył też konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Sonnino, który mu oświadczył, że Austriacy nie zasługują na zaufanie, i że są niepoprawni. Bülow sądził, że może liczyć na swe stosunki w „wpływowych kołach rzymskich", na swój autorytet, na swe osobiste walory. Ustęp w liście, w którym mówi o kołach rzymskiego towarzystwa, zdradza wyraźnie jego rozczarowanie. W pierwszym czasie wprawdzie jeszcze go nie unikano, odnoszono się do niego uprzejmie, ale — witano się

z nim milcząco, jak w czasie pogrzebu, a jego pełne esprit powiedzenia nie wywierały takiego wrażenia jak zwykle. Kiedy książę Bülow przebywał ze swoją żoną u swej teściowej Minghetti doniósł mu jego szwagier książę Camporeale, o wciąż przybierającej nieprzyjaznej atmosferze i o wrogich nastrojach w parlamencie włoskim.

Bülow znał od dłuższego czasu ministra Sonnino, który cierpiał z powodu pewnych osobistych niepowodzeń i który zresztą pochodził z rodziny żydowskiej. Obcował we wszystkich arystokratycznych i politycznych salonach. Znał przewodniczącego partii pokojowej, rzekomo niezbędnego Giolitti'ego, znał prócz tego jeszcze całą generację włoskich polityków, dla których istotnie każdy spór mógł zostać załagodzony przez „una combinazione".

Ale we Włoszech rolę odgrywać poczęły całkiem nowe siły. Ci nowi odnosili się z pogardą do starych i do wszelkiej gry dyplomatycznej, która polegała na kombinacjach. Napierali na chwiejnych i widzieli już jak z heroicznych zmagań i z wojennego zamętu wyłaniają się większe i potężniejsze Włochy. Książę Bülow pewnego razu ostro zaprotestował, kiedy mu napisałem, że nie jest obznajomiony z tendencjami francuskiej masy ludowej i że obraca się tylko w wyższych sferach paryskich. W istocie jednak i we Francji nigdy nie zszedł z wyżyn społecznych, a we Włoszech nie wykroczył poza ten piękny cudowny krąg, do którego wprowadziło go jego przeznaczenie. Nie jego było winą, że nie miał żadnego kontaktu z tymi, którzy teraz z wyzywającą miną stali już przed drzwiami. Rzecz jasna — czytał każdą książkę d'Annunzia, który z namiętnym patosem wojennym objeżdżał wszystkie miasta włoskie, przyjmowany wszędzie z entuzjazmem i który przed nowo odsłoniętym pomnikiem Garibaldiczyków obok Genui, wzywał lud, by chwycił za broń. Nic jednakowoż, albo bardzo mało, wiedział o tym młodym założycielu i naczelnym redaktorze „Popolo d'Italia" w Mediolanie, który dopiero co był zerwał z socjalizmem, który mobilizował masy by stanęły na apel d'Annunzia, porywał tłumy swoimi płomiennymi przemówieniami, nie szczędził żadnego przeciwnika, organizował demonstracje uliczne, a jako motto do swego czasopisma zamieścił hasło: „Kto ma żelazo, ten ma chleb". Książę Bülow nie wiedział, że przyszłość Włoch nazywa się — Mussolini.

„Jesteśmy neutralni, bo chcemy być wolni"

Szwajcaria nie wystąpi z Ligi Narodów

Bern, 23. 12. (K) Na wczorajszym posiedzeniu rady narodowej prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta w odpowiedzi na interpelację wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunku Szwajcarii do Ligi Narodów. Nie możemy dziś — mówił prezydent — ignorować tego, że Liga Narodów z r. 1937 nie podobna jest do Ligi z r. 1920. Zmuszeni jesteśmy zbadać, czy nasz statut neutralności, zagwarantowany w deklaracji londyńskiej z 13 lutego 1920 r. odpowiada wszystkim wymaganiom naszego bezpieczeństwa. Zdaniem Rady Związkowej, konfederacja szwajcarska powinna odtąd, po wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów, dążyć do tego, by zrozumiano, że neutralność jej, nie mogąc być ograniczona, będzie całkowita, zgodnie z odwieczną tradycją, geografią i historią kraju. Rada Związkowa podjęła pierwsze kroki w tym kierunku już w r. 1935, kiedy to po wybuchu zbrojnego konfliktu między Włochami a Abisynią oświadczyła przez usta swego przedstawiciela Zgromadzeniu Ligi Narodów, że Szwajcaria nie uważałaby się za zobowiązaną do zastosowania sankcyj ekonomicznych i finansowych, o ileby zarządzenie takie godziło w jej neutralność. Dlatego też nie zastosowaliśmy sankcyj. Departament polityczny po zasięgnięciu opinii swych mężów zaufania przedstawi parlamentowi w styczniu sprawozdanie pisemne. Szwajcaria — mówił dalej prezydent — nie wystąpi z Ligi Narodów, lecz nie zamierza wywoływać wrażenia lub stwarzać wątpliwości, że wstępuje do strefy określonej grupy wielkich mocarstw: jesteśmy neutralni, ponieważ chcemy być samodzielni i wolni, a neutralność nasza jest najcenniejszą gwarancją naszej niepodległości i integralności. Liga Narodów znajduje się w niebezpieczeństwie przekształcenia się w koalicję przeciwko innej koalicji. Genewa za żadną cenę nie może stać się siedzibą koalicji. Rada Związkowa na chwilę nie wątpi, że mocarstwa takie, jak W. Brytania i Francja, poparte przez zdecydowaną wolę innych państw, czuwać będą, by Liga Narodów nie popełniła fatalnego błędu, stając się narzędziem tej czy innej ideologii, zmieniającej swój charakter, rację swego bytu, swe cele i tendencje.

ALEKSANDER AMEISEN

SYN

10)

Tylko — ona... Ksenia. Dlaczego ona? Ona przecież powinna mnie była zrozumieć. Znała mnie tak dobrze; któż mnie znał lepiej od niej? Ona wiedziała... Ale czy ja wiem zresztą? Może nie tylko to... może chwila była nieodpowiednia...? Może nie powinienem był wtedy właśnie, w teatrze?... Ale słuchaj! co zrobiłbyś ty? powiedz! Co zrobiłby na moim miejscu każdy inny, zwykły, przeciętny mężczyzna? Siedzisz — uważasz? — w loży, obok twojej żony. Jest ciemno, kurtyna podniesiona, mniej więcej w połowie aktu. Carmen wyrzuca karty, wyzywa los. Ty niespodziewanie, niewiadomo dlaczego, odwracasz głowę, zerkasz w bok i nagle... wydaje ci się... chociaż nie! widzisz, napewno widzisz, jak ręka siedzącego z tyłu mężczyzny, j e g o ręka! uważasz? Ruczaja! wysmyka się spopod ramienia twojej żony, która siedzi przed nim. Uzmysławiasz sobie, wyobrażasz ty sobie plastycznie taką sytuację? W twojej obecności, niemal pod twoim okiem, pozwala sobie ten człowiek pieścić twoją żonę, głaskać ją popod ramieniem... może po piersi. A ona, Ksenia, na to pozwala! Boże!... Pociemniało mi w oczach; zgasł mi świat. Jakiś war, kipiel, ciemny prąd zalał mi mózg.

Kiedym przyszedł do siebie, kiedy mi się wreszcie rozjaśniło w głowie, nie wiedziałem absolutnie nic, co się ze mną stało. Ale coś się stać musiało, bo w uszach miałem jeszcze jakiś krzyk, dwukrzyk: mój i Kseni, a przed oczyma, rozwierającymi się jakby z jakiejś głębokiej ciemni, widziałem, jak w półśnie, zgorączkowanego, szamotającego się z Ksenią Ruczaja. On sięgał do kieszeni, usiłował postąpic w moim kierunku, ona chwytała go za ręce i zagradzała mu drogę ku mnie. Wreszcie odwrócił się gwałtownie, porwał czapkę z wieszadła i wypadł z loży na korytarz.

Zaciskałem pięści. Z sąsiednich lóż sykano, obok siebie słyszałem ciche popłakiwanie Kseni, zrozpaczonej widocznie. Nagle, za nim światło na widowni rozbłysło, zerwała się i ona, zarzuciła na siebie płaszcz, otuliła się szalem i wyszła.

Nie poszedłem za nią; było mi wtedy wszystko jedno. Siedziałem nieruchomo, jak człowiek uderzony kłonicą w głowę, nieczuły na nic, nie słysząc, ani nie widząc, co się koło mnie dzieje. Skończył się akt, potem nastała pauza, minął ostatni akt, a ja siedziałem nieporuszony, wpatrzony wprost przed siebie, pogrążony w sobie, ślepy i głuchy na wszystko. Dopiero szarpnięcie czy pociągnięcie mnie za rękaw przez zdumionego biletera, który myślał zapewne, żem zasnął, przywróciło mnie do przytomności. Jak się ubrałem i jak, jakimi ulicami zaszedłem wtedy do domu — do dziś dnia nie wiem.

Kseni w domu nie zastałem. Nie szukałem jej po pokojach, a jednak wiedziałem, przeczuwałem z góry, z całą pewnością, że jej nie będzie. Musiała zajść do niego do domu. Ale było mi wtedy — jak powiadam — wszystko jedno. Byłem jak człowiek, który obudził się nagle sam jeden na gruzach zasypanego trzęsieniem ziemi rodzinnego miasta i gdziekolwiek się obróci, widzi dokoła siebie tylko spustoszenie, gruzy i trupy, żałosne szczątki dawnego, minionego bezpowrotnie szczęścia.

Gdzież one są, te żałosne szczątki mojego minionego szczęścia? Ach, prawda! Jacek!

Jacek, to mój syn. Zaszedłem do jego pokoiku. Spał w łóżeczku. Nie było przy nim nikogo, nawet piastunki. Siadłem obok niego na krześle i wpatrzyłem się w jego drobną, różową buzię. Sen! — myślałem — jaki to boski wynalazek! jak to dobrze jest takiemu dziecku! Może spać. O niczym nie wie, niczym się nie przejmuje; nie ma zmartwień, smutków ani rozczarowań.

(C. d. n.)

CO MYŚLI I CZUJE JISZUW

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika". (ese) TEL AWIW, w grudniu.



Pozycja obronna na szczycie góry, pomiędzy osadą Jokneam i nowym punktem kolonizacyjnym Dżuara, zajętym przez chaluców amerykańskich na ziemi Keren Kajemetu, położonej wśród gór Efraim w zachodniej części Emeku.

Wysoki Komisarz, generał sir A. Wauchope był wówczas na urlopie zdrowotno-politycznym w Anglii. Rządy w kraju sprawował mało się udzielający i typowo-angielsko milczący p. Battershil. Wrażenie, jakie rządy tego ostatniego robiły w jiszuwie — było bardzo dobre. Pan Battershil zdradzał nieznaną tu dotychczas energię i brak wszelkiej skłonności do prowadzenia rokowań z bandytyzmem. Polityka silnej ręki ukoronowana została męskim czynem 1-go października, kiedy to wszyscy główni prowodyrzy zamieszek w kraju (za jednym wyjątkiem muftiego jerozolimskiego) zostali deportowani z kraju, przy czym nie otwarła się żadna dziura w niebie, ani nie nastąpiły żadne katastrofy żywiołowe, któreby wskazywały na wyraźny gniew bogów. Przeciwnie, jiszuw żydowski i za spokojem tęskniące szerokie warstwy arabskie odetchnęły z prawdziwą ulgą. Wszelkie akcje zmierzające do jakiejkolwiek demonstracji „gniewu ludu" — spaliły na panewce i wygnani mąciciele wód palestyńskich zaczynają powoli uchodzić w niepamięć. Umożliwienie muftiemu ucieczki do Syrii jest pewnego rodzaju przekreśleniem całej akcji pacyfikacyjnej i wskazuje na to, że jednak kwestia istnienia pewnych konszachtów między „Inteligence Service" a wielkim muftim wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Mufti pozostał na wolnej stopie, a dysponując ogromnymi środkami pieniężnymi, płynącymi szerokim nurtem od Zachodu i Północy, jak widać, wydał rozkaz kontynuowania dywersyjnej roboty bandyckiej, która dzień w dzień znowu pochłania ofiary żydowskie, angielskie i arabskie.

Policja palestyńska jest w dziedzinie walki z uzbrojonymi bandami przemytników syryjsko - palestyńskich zupełnie bezsilna. Długie lata absolutnej tolerancji, jaką się bandytyzm w Palestynie ze strony rządu cieszył, tak dalece podkopały wszelki autorytet policyjny, że ludność woli trzymać z bandytami aniżeli z policją, która nie jest w stanie zapewnić nikomu ani życia ani mienia. Tym stanem rzeczy musiał być p. Battershil niemile uderzony i w chwili, gdy terror zaczął przybierać skandaliczne rozmiary, rząd wydał rozporządzenie o sądach doraźnych, dając jednak ośm dni czasu bandytom do namysłu. Łapanie zbrodniarzy w Palestynie należy do rzędu legend, do tego władze nie są zdolne, więc główne nadzieje kładziono na przepis grożący karą śmierci za noszenie broni. Ów liberalny „tydzień do namysłu" był okresem najbardziej rozszalałego terroru i dzień w dzień padały trupy i dzień w dzień rosła liczba rannych lżej lub ciężej niewinnych osób.

Charakterystyczny wielce był sposób, w jaki rząd argumentował konieczność wprowadzenia sądów doraźnych. Oto rząd podkreślał, że bardzo mu na tym zależy, by nikt nie sądził, że broń Boże sądy doraźne są wynikiem kompletnej niedołężności sądów zwyczajnych, nie, wprost przeciwnie — sądy sprawują swoje funkcje w arcyidealny sposób... Jeżeli zaś tak, to poco wprowadzać sądy doraźne? Na to nikt nie umiał odpowiedzieć, gdyż prawda leżała jak zwykle gdzieindziej. Ani jeden z morderców przeszło stu ofiar żydowskich z ubiegłego krwawego roku nie został skazany przez sądy palestyńskie, choć były wypadki złapania za rękę po prostu.

I oto rozpoczęły się sądy doraźne. Uwertura była bardzo mocna, nastrój podniecony. Traf chciał, że groźny przywódca szajek bandyckich, szeik Farhan, został ujęty z bronią w ręku, ukrywając się przed ścigającym go wojskiem w stercie siana, w stodole jednej z wiosek arabskich. Sąd doraźny się zebrał, w ciągu kilku godzin przeprowadzono rozprawę. Tego samego dnia wydano wyrok śmierci. Tylko że tego samego dnia wrócił Wysoki Komisarz sir A. Wauchope. Cały kraj był święcie przekonany, że skazaniec zostanie ułaskawiony. Tym razem wszyscy się mylili. Jakaś wyższa racja stanu zawiodła szeika Farhana na szubienicę i w trzy dni po wydaniu wyroku — szeik Farhan został stracony. Kto jednak sądził, że po takim początku nastąpią dalsze czyny — mylił się znowu. Arkana angielskiej polityki są absolutnie niezbadane dla normalnego umysłu zwyczajnego śmiertelnika.

Od pierwszego procesu doraźnego upłynęło dużo wody w Jordanie. Sądy doraźne nam już porządnie spowszedniały. Sąd, jak zwyczajny sąd, bywa, że skaże na siedem lat więzienia za noszenie niebezpiecznej broni, a wyższa władza zamienia ex officio karę na dwanaście miesięcy. Dziesięć lat zamienia się w trybie urzędowym na trzy, i teraz dopiero zaczyna nam trochę świtać w głowie.

„Niech nikt nie przypuszcza, że sądy doraźne zostały wprowadzone dlatego, że zwyczajne sądy zbankrutowały"... Nie, wprost przeciwnie, nie ma żadnej różnicy między sądami doraźnymi a zwyczajnymi. Adwokaci arabscy już odkryli kopalnię złota w samej literze prawa, która nie umiała dokładnie rozróżnić między „noszeniem a posiadaniem broni" i ochoczo sobie hasają na tym koniku. Poza tym wszyscy przyłapani na posiadaniu broni mają jedno, jedyne tłumaczenie się: — żaden z nich nie ma najmniejszego pojęcia, skąd się akurat do niego wziął ten niemiecki karabin, te pasy kul, tych parę „niewinnych" bomb itp. igraszek. I co ciekawsze, ta niewybredna obrona w zupełności wystarcza. Sądy doraźne stały się czym tylko kto chce, tylko nie tym czym powinny były być: — szkołą dla rozbudzenia poszanowania dla ładu społecznego i dla prawa.

Bandytyzm szaleje sobie dalej w najlepsze. W ruchliwy wieczór czwartkowy rzuca Arab bombę w stragany żydowskie, a ścigany ostrzeliwuje się gęsto, na najruchliwszych ulicach Hadar Hakarmel i zabija trzynastoletniego chłopca. Za karę dzielnica, w której dokonano mordu, ponosi karę pieniężną i



władza inkasuje grzywny w sposób demokratyczny i obiektywny... Od każdego dorosłego obywatela bez względu na narodowość, bez względu na prowadzenie się, na stosunek do prawa. Żyd czy Arab, wszystko jedno: — płać!

W starym mieście jerozolimskim strzela Arab do Żydów i morduje niewinnego przechodnia. Za karę grzywna pieniężna na stare miasto. Gubernator obiecuje, że od Żydów nie będzie się brało pieniędzy. Wysoki Komisarz zaś wydaje rozkaz, by grzywna była inkasowana bez względu na narodowość itd. Wobec prawa wszyscy są równi, wobec komornika także. Pecunia non olet. Grunt to pieniądz. Wszystko jedno z jakich rąk pochodzi. Tak się pacyfikuje kraj. Podobno ter roryści są bardzo tym stanem rzeczy przejęci... Tego rodzaju drakońskie środkie są w stanie przestraszyć najkrwawszych zbrodniarzy...

Czyż dziwić się należy, że zrozpaczeni tą bezwzględną akcją rządową terroryści arabscy strzelają już w biały dzień na najruchliwszych szosach królewskich w autobusy żydowskie i za jednym zamachem ranią aż trzynastu pasażerów, z tego jednego śmiertelnie? Żydowscy gaffirzy nie mają prawa ścigać zbrodniarzy. Gdy się nawet wywiązuje walka między uzbrojoną bandą a kilku żydowskimi policjantami nadliczbowymi, nie wolno tym ostatnim ścigać bandytów. I to się dzieje w praworządnym kraju, w którym już blisko dwa miesiące obowiązują sądy doraźne.

Kiedyś każda nowa ofiara żydowska wywierała straszliwy wpływ. Każda rana zadana komuś, gdzieś — bolała cały jiszuw. Pod tym względem trzeba przyznać — terroryści arabscy dobrze celowali i trafiali w najczulszy nerw żydowski: przywiązanie do życia. Każda ofiara w życiu przejmowała do głębi. Teraz zmysły się już stępiły. Przy każdej okazji kierownicy jiszuwu podkreślali, że żadna morderca akcja nie zdoła jiszuwu odstraszyć. Krew przelana woła o pomstę do nieba, ale ruszyć z miejsca nikogo nie zdoła. I tak długo powtarzali te słowa steranemu jiszuwowi, aż zasiane ziarno nieść poczęło owoce. Dzisiaj jiszuw przechodzi nad ofiarami do porządku dziennego. Historyczny proces odrodzeniowy wymaga ofiar. Przeznaczenie chce, by ofiary były — trudno! Budowa Palestyny przechodzi już w okres taki, że trzeba patrzeć na ten codzienny rozbój jak na konieczną wojnę, z której nie ma ucieczki. Dbać jeno trzeba, by ta wojna prowadzona była z naszej strony w sposób rycerski. Dzieci i sióstr miłosierdzia nie będziemy mordować, ani też niewinnych ludzi. Bronić się będziemy do upadłego.

Nowe osiedla w dolinie Bet-Szanu mają już też swe pierwsze groby. W Palestynie rzadko się umiera śmiercią naturalną. Atoli osiedla nowe w dolinie Bet-Szanu są już dzisiaj faktem historycznym niezaprzeczalnym. Z mapy palestyńskiej nie dadzą się więcej wymazać.

Przywiązać się do własnego dzieła można tylko wtedy, gdy to dzieło przychodzi z trudem. Kocha się dzieci swoje, gdyż się rodzą i chowają w bólu i niebezpieczeństwach. A jeżeli ta przelana dzisiaj niewinnie krew jest konieczną zapłatą, którą uiścić się musi za tę ogromną miłość ojczyzny, która z tej krwi wyrasta, — musi się czoło uchylić przed tą historyczną koniecznością.

„DZIENNICZEK"

NA ŚLĄSKU

Wspomnienia z wycieczki

Pociąg jeszcze raz sapnął — i wyjeżdżamy na wycieczkę szkolną z Tarnowa na Śląsk. Popołudniowe niebo jest bez chmur. Jedziemy wśród świeżych zielonych pól. Wesoło szemrzą wody Białej i Dunajca. Tarnów jest coraz mniejszy i mniejszy, wreszcie niknie za horyzontem. Lekki wiaterek faluje łany zbóż.

Podążamy na Śląsk. Na ów sławny czarny Śląsk. Pociąg mknie i mknie. Staje się chłodno i ciemno. Kiedy z okien wagonu wychylamy głowy widzimy za sobą Kraków, błyszczący tysiącem elektrycznych świateł i migocący w dali silny reflektor. To kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Noc. Na niebie zapalają się gwiazdy. Coraz częstsze po obu stronach toru fabryki, warsztaty, kopalnie. Wreszcie cały widnokrąg pokrywa się jasnością. To jasne, olbrzymie miasto, jakim jest Śląsk.

Z hukiem i zgrzytem kół wpadamy na ciasny i duszny dworzec zgiełkliwego miasta, Katowic.

* * *

Pośpiesznie zwiedziliśmy Katowice, Szarlej Mysłowice, z wszystkimi ich „zabytkami". U nas z pojęciem zabytków łączy się rzecz bardzo stara. Zabytki śląskie nie mają 200-stu ani 300-stu lat. Przed 80 dopiero laty „stolica" Śląska, Katowice była małą, skromną wioską z 2954 mieszkańców.

Oglądaliśmy z podziwem gigantyczne budynki państwowe i publiczne, fabryki Mysłowic i Szarleja, oraz 50.000-ną(!) wieś Piekary Wielkie. Słuchaliśmy przeraźliwego zgrzytu dźwigów i syku walcowanego, czerwonego żelaza, w największej polskiej hucie im. Piłsudskiego w Chorzowie, z prawdziwym wzruszeniem patrzyliśmy na szare kamienie oznaczające granicę polsko-niemiecką, fotografowaliśmy się z polską strażą celną wreszcie zwiedziliśmy kopalnię węgla „Richter".

* * *

Jesteśmy w kopalni.

Podążamy do łaźni aby się przebrać w prawdziwe górnicze ubrania z pilśniowymi kapeluszami. Do rąk dostajemy latarki. Korzystamy z kilku wolnych chwil (profesor nasz tymczasem się przebiera) i robimy sobie zdjęcie na pod wórzu kopalni, na tle olbrzymiego komina.

Kładziemy pokolei w kancelarii swoje podpisy, zobowiązując się że w razie jakiegokolwiek wypadku przedsiębiorstwo kopalni za nas nie odpowiada. Otrzymaliśmy jeszcze dla lepszej ewidencji kółka z numerami, aby z tą chwilą zatarły się ślady naszej indywidualności.

Rozległ się dzwon i klatka z nami zawaliła się w otchłań, z początku wolno, potem coraz prędzej wioząc nas na pokład głębokości 200 m. Prąd powietrza tamował nam oddech, czuliśmy lekki szum w uszach i ucisk w piersiach. W pewnych chwilach zdawało się nam, gdyśmy patrzyli w świetle lampek przez otwarte drzwi klatki na uciekające przed nami czarne, ponure ściany — że nie jedziemy wdół, ale do góry.

Lekki wstrząs i winda staje na niewielkim oświetlonym placyku, skąd rozbiegają się na różne strony korytarze.

Wsiadamy do przygotowanej kolejki elektrycznej i ruszamy w 4-kilometrową podróż jasno oświetlonym, omurowanym cegłami przekopem (głównym chodnikiem.)

Zwykle w naszym umyśle pojęcie nocy łączy się mimowoli z pojęciem snu i spoczynku. Tutaj właśnie pojęcia te się zmieniły. Światła świeciły jak w nocy, ale raz po raz dochodziły do naszych uszu przytłumione odgłosy uderzeń kilofów i chroboty łopat. Nie spano tu więc...

Nad naszymi głowami wisiały złowrogie przewody elektryczne o bardzo wysokim napięciu, bo 6000 V, których dotknięcie groziło niechybną śmiercią. Z trwogą spoglądaliśmy w górę na druty... Kuliliśmy się w ciasnych żelaznych wózkach, w których wożą zwykle węgiel i zimno stawało się na myśl że wystarczy tylko trochę wyżej głowę podnieść aby znaleźć śmierć. Odwiedzaliśmy kopalnię. Patrzyliśmy jak górnicy o twarzach surowych, wyrębują i kruszą w podziemnym zmroku na „przodkach" wciśnięci między złomy skalne, ściany węglowe kilofem czy świdrem. Albo też jak pracują wrębiarką czy wiertarką, to jest długim świdrem, który porusza sprężone w odpowiedniej ręcznej maszynce powietrze. Postacie pracujących górników miały w sobie charakter przytajonej energii i siły. Twarze ich mówiły, że uważają tą pracę swoją za wielką sprawę, za swój honor.

Słuchaliśmy z zaciekawieniem wywodów miłego i troszczącego się o każdego z nas młodego inżyniera, który oprowadzał nas po kopalni i wyjaśniał, jak wtłacza się świeże powietrze do podziemi, i jak oczyszcza się zepsute, z dwutlenku węgla i tumanów pyłu przy pomocy olbrzymich wentylatorów w szybie wentylacyjnym. Poznaliśmy sposób podkopywania komór, „stemplowania" tzn. podpierania sufitu drzewem czy szynami. Dowiedzieliśmy się, że ile węgla wywozi się do góry, tyle piachu nadół trzeba sprowadzić dla zasypania nim wybranych korytarzy.

Gdy tak staliśmy w jednym z korytarzy, patrząc, jak jedni górnicy wiercą w skale głębokie otwory, aby w nie później włożyć naboje wybuchowe, a inni odłupują kilofami ciężkie bryły węgla i ładują do wózków, mówił inżynier: — „Węgiel stworzyła przyroda. Stworzył ocean, drzewa, czas. Przyroda nie oddaje swego dorobku bez walki. Tutaj dopiero człowiek zdobywa przyrodę, wydziera jej węgiel z łona za pomocą pracy, kilofa i siły ramienia. Ale przyroda walczy i górnicy pracują krok od śmiertelnego niebezpieczeństwa. Niech np. górnik, który założył dziury w skale materiałem wybuchowym nie zawiadomi w porę swoich pomocników, a zabije ich kruszący się węgiel. Może się popsuć maszyna doprowadzająca świeże powietrze do kopalni, a wszyscy się uduszą...".

Posuwamy się gęsiego naprzód. Idziemy nieskończenie długimi, ciemnymi korytarzami. W pewnych miejscach chodnik rozszerza się tak, że można iść zupełnie swobodnie, w innych znowu, zwęża się i zniża, że musi się prawie czołgać na czworakach. Kiedy niekiedy wynurza się lampka z ciemnej dali i ukazuje się na chwilę samotny wędrowiec. Dobiega nas jeszcze łoskot świdrów. Chodzimy ciągle po różnych korytarzach, „galeriach", gdzie już świateł elektrycznych nie ma, a świecą jeno migotliwym blaskiem nasze lampki. Mijamy „ganki", „pochylnie", brniemy wśród czarnego pyłu węglowego. Powietrze jest gęste i duszne. Kiedy przechodziliśmy przez jeden z korytarzy inżynier odezwał się: oto tu zasypało dopiero wczoraj 3 górników. Nie pytaliśmy się więcej. I bez tego, otoczenie ponure, czarne, nastrajało nas smutno, przygnębiająco.

Pod ziemią byliśmy 3 godziny. Wyjeżdżamy na powierzchnię.

Tarnów. **LEJB POLAGA**
liceum humanist.

(C. d. n.).

DAN I GAD

Humoreska tel-awiwska

Tel Awiw, to duże, bardzo duże miasto, ale że przeważnie wszyscy dobrze się znamy, wydaje się mniejsze, niż w rzeczywistości. To też pewnego dnia wszyscy mieszkańcy Tel Awiwu śmiali się z powodu tej historii.

Dan i Gad, to bliźniacy, ale tacy, co to i rodzicom się zdarzy, że się pomylą w rozpoznaniu. Nie ma między nimi kompletnie żadnej różnicy. Wzrost, oczy, nosy, włosy, ta sama arogancka mina — słowem, jeden egzemplarz w podwójnym wydaniu. Znają ich wszyscy w Tel Awiwie i dużo zdrowia kosztuje ich „podwójność" poważnych obywateli tego miasta. Zdarza się, że jednemu z nich pożycza ktoś piastra. Po jakimś czasie upomina się o zwrot. Ale wtedy — szkoda gadać. — Co? — mnie pan pożyczał? dziwi się Gad. — Co? ja mam płacić długi mojego brata? — oburza się Dan. Doprawdy, osiwieć można.

Zdarzyło się tak, że świeżo do Palestyny przybył fryzjer, otworzył sobie zakład w Tel Awiwie, przy ulicy Eliezera Ben Jehudy. No, to gratka nielada — człowiek, który nie zna dobranego „podwójnego wydania". Przychodzi więc pewnego dnia Gad (a może to był Dan, kto ich tam wie) do pana fryzjera i prosi o podstrzyżenie włosów. — Ale — powiada — panie szanowny, jeśli mi pan nie zrobi tego starannie i elegancko, to mi włosy po godzinie odrosną — taki już mają zwyczaj.

— Głupstwa pleciesz — mówi fryzjer — od niedawna tu wprawdzie jestem, alem przecież nigdy nie słyszał, żeby klimat Palestyny tak na porost włosów wpływał.

— No, to nie wiele pan słyszał — mówi Dan (albo Gad).

Fryzjer więc zadał sobie dużo trudu, bo — myśli sobie — diabli wiedzą, co w tym może być, zresztą na gościu mu też zależy — od tego jest fryzjerem, żeby klienta zadowolić. Ale Dan (czy też Gad) wcale nie był zadowolony. Kręcił głową w lewo i w prawo, w lustrze się oglądał z przodu i z tyłu. Wreszcie zapłacił cztery piastry, ale powiedział: za godzinę się przekonam, czy ta robota była rzetelna.

No i po godzinie przychodzi do fryzjera, z głową kudłatą, jak niedźwiedź, pokazuje swoje kosmyki i mówi:

— No, co — czy kłamałem? — ładnie mnie pan ostrzygł. Ani godziny nie trwało i włosy są z powrotem.

Fryzjer, biedaczyna, o mało nie zemdlał. W głowie mu się pokręciło i już zaczyna w cuda wierzyć. A tu Dan (może Gad) siada w fotelu i trzeba się zabrać do roboty. I jeszcze należy się usprawiedliwić, że tak niestarannie poprzednio włosy obciął, teraz już się poprawi. No, a o zapłacie naturalnie mowy nie ma. Teraz klijent jest zadowolony, dziękuje i zapewnia, że przyjdzie znowu. Jakoś to przyrzeczenie pana fryzjera nie zachwyca. Potem zaczyna nad tą historią rozmyślać i nie może dojść z tym wszystkim do ładu. Trzebaby pogadać z żoną — myśli — zamknę na chwilę sklep i pójdę do domu. A tu masz — właśnie ktoś wchodzi. Nasz fryzjer stoi chwilę bez ruchu, szczotka wypada mu z rąk, a oczy wyłażą z głowy: przed nim stoją jednakowo ostrzyżeni (poznaje swoją robotę) Gad i Dan (a może na odwrót). I powiadają, że jeden z nich oszukał majstra, ale nie wiedzą, który to nie zapłacił, więc może pan fryzjer sam rozpozna.

Pan fryzjer, gdy oprzytomniał, śmiał się bez przerwy ośmnaście i pół minuty i cała historia została włączona do złotej serii wybryków Gada i Dana (albo Dana i Gada).

MAŁA MIKI



Do redakcji przyszła Miki,
mała Miki z Ameryki,
i prosiła bardzo grzecznie:
— chcę w gazecie być koniecznie,
a jako współpracowniczka,
opowiem coś dla Dzienniczka.
Czy zrobicie ze mną wywiad?
to się wam napewno przyda,
mała jestem, lecz na świecie,
wiedzą o mnie wszystkie dzieci.
Oto proszę: jestem Miki,
mała Miki z Ameryki,
i nogi mam, jak patyki.
Za to buty — futerały,
mogę się w nich zmieścić cała.
Uszy mam, jak dwie łopaty,
żadnej nie ma rady na to:
tak musi wyglądać Miki,
ta prawdziwa, z Ameryki.
Gram we filmach — o tym wiecie,
widzicie mię w kinie przecież.
Lecz pan Disney — mój gospodarz,
mówi często: jaka szkoda,
że się tak starzejesz Miki,
wnet wrócisz do Ameryki,
bo na całym, wielkim świecie,
chyba się znudziłaś dzieciom,
— czy też to prawdą być może,
drogi panie redaktorze?
— Nie — powiadam — to nieprawda,
wszyscy znamy cię oddawna,
jesteś strasznie miła Miki,
nie wrócisz do Ameryki.
A to, co mówi pan Disney, to się w ogóle nie liczy,
przytakną mi wszystkie dzieci, te, co czytają Dzienniczek.
A to Miki — znów wesoła,
zatańczyła dookoła,
poprawiła swe majteczki,
przyczesała się troszeczkę,
powiada: hm, tak, może
zdjęcie, panie redaktorze?
— — — — — — —
Więc możecie ją oglądać,
proszę — oto tak wygląda. ANKA.



I. Turniej rozrywek umysłowych

Z powodu częstych zażaleń o niezaliczanie rozwiązań, zaznaczamy raz jeszcze, że punktowane będą tylko te rozwiązania, które nadejdą do redakcji najpoźniej w drugą środę, po ukazaniu się Dzienniczka, do godz. 11 przedpoł.

Prosimy szanownych współpracowników działu zagadek o nieprzysyłanie „wizytówek" z nazwiskami, nie podobnymi do nazwisk. Takie „wizytówki" można łatwo fabrykować setkami i setkami też idą do kosza. W ostatniej krzyżówce był błąd (wina redakcji), a więc nie „noga" w języku obcym, lecz „chwila" zatem „rega" (hebrajski). Cytujemy poniżej słuszny głos jednego z „turniejowców" Emila Gangera z Milówki:

„Uprzejmie proszę nie strącać mi punktu karnego z powodu tej nieszczęsnej nogi. Próbowałem bowiem w językach: hebrajskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ale nie zgadzało się. A nie można przecież wymagać od ucznia szkoły powszechnej, żeby znał wszystkie języki świata!" Słusznie. Nikomu karnego punktu za tę „nieszczęsną nogę" nie strącamy.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 16.
ARYTMOGRAF (za rozwiązanie 6 punktów)
ułożył Lonek Nadel — Rzeszów.

1 2 3 4 2 1 5 6 7 6 8 9 10 11 12 13 12 13 6 10 16 12 14 15 9 8 9 14.

Klucz pomocniczy:
14, 6, 11 = wynik gry w szachy,
10, 12, 13 = członek rodziny,
5, 1, 2, 6 = płyn,
3, 9, 8, 6 = imię żeńskie,
15, 4, 2 = nadzwyczajne zjawisko,
7, 4, 16, 1, 13 = instrument muzyczny.

Należy naprzód rozwiązać słowa „klucza pomocniczego". Otrzymamy wtedy litery, którymi należy zastąpić liczby. Podstawiając te litery pod liczby górnego rzędu, otrzymamy rozwiązanie: najważniejszy cel Żydów w dobie obecnej.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 17.
(Za rozwiązanie 4 punkty).

W pewnej rodzinie przyszedł na świat chłopczyk. Gdy miano mu nadać imię, cała rodzina szukała najodpowiedniejszego. A więc ojciec zaproponował Emanuel, matka: Marcel, siostra chciała, żeby się nazywał Natan, ciotka chciała Alberta, wuj Chaima, babcia Leopolda, a dziadzio Salamona. Trudny wybór. Zdecydowano się w końcu na imię, które miało po jednej literze, z każdego, z wyżej wymienionych (po porządku). Waszą rzeczą jest to imię odgadnąć.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 18.
REBUSY LITEROWE (za rozwiązanie 4 punkty)
ułożył Józef Gärtner — Kraków.

S — K K K = zabieg lekarski,
S — Ł = piastuje godność w sejmie,
C — Z = hufiec, zastęp,
M = określenie wspólnoty, jedności.

ZADANIE TURNIEJOWE NR 19.
WIZYTÓWKI (za rozwiązanie 4 punkty)
ułożył Roman Goldstein — Kraków.

ADAM STREM || INA CINTIC

Gdzie mieszkają?

ułożył T. Eisenkraft — Bielsko.

KAZIM. NAIER || CHAIM KEN

co robią?

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NUMERU POPRZEDNIEGO:

Zadanie nr 13 Krzyżówka: Poziomo: iks, lok, tak, bóbr, Aron, odra, wata, noe, oko, ara, kra, ale, rad, nagroda, sanna. Pionowo: lód, orkan, obrona, las, ikra, rega, staw, trzon, kotara, Ada; kot, kreda.

Zadanie Nr 14: „Wizytówki": 1. Truskawiec, 2. Jarosław, 3. policjant, 4. konduktor.

Zadanie nr 15: Zegar: „Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska".

ROZWIĄZANIA ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali: Otto Blaustein, Kraków (42 pkt.), B. Zimmerman Trzebinia (5 pkt.), A. Beker Kraków (12 pkt.), Lonek Nadel Rzeszów (12 pkt.), Józef Gärtner Kraków (38 pkt.), Stella Bug Kraków (19 pkt.), Runka Schamroth Kraków (19 pkt.), J. N. (14 pkt.), Marta Tuchman Tyczyn (4 pkt.), Edyta Birnbaum N. Sącz (5 pkt.), H. F. Cieszyn (12 pkt.), B. Fussmanówna Leżajsk (9 pkt.), Genia Offner Wiśnicz Nowy (12 pkt.), Mina Birnbaum Bielsko (21 pkt.), M. Rechnic Dąbrowa Górn. (5 pkt.), B. Kraus Rymanów (9 pkt.), H. S. N.-Sącz (44 pkt.), Stefcia Rakower Kraków (12 pkt.), Stefan Begleiter Kraków (7 pkt.), Emil Gänger Milówka (45 pkt.), Lew Rubinstein Krosno (21 pkt.), Sabina Just Krosno (13 pkt.), Piniek (nazwisko niecz. Kraków (12 pkt.), Ela Fettówna Brzozów (12 pkt.), Edmund Taffet Kraków (17 pkt.), Jerzy Staar Kraków (12 pkt.), I. Friedman Wieliczka (19 pkt.), Felicja Waldman Wieliczka (25 pkt.), Joaś Frage Radomsko (12 pkt.), T. Eisenkraft Bielsko (4 pkt.), Anna Blitman Przemyśl (12 pkt.), S. Bergier Miechów (12 pkt.), Bronia Steiner Kraków (12 pkt.), Cesia Halberówna Bobowa (9 pkt.), M. Jochnowicz Kraków (4 pkt.), Frania Goldberger Kraków (20 pkt.), Henryk Mandel Kraków (12 pkt.), Edziu Zucker Niebylec k. Rzeszowa (31 pkt.), Dziunia Wolf Bielsko (12 pkt.), L. Haasówna N.-Sącz (38 pkt.), Lilla Steinmetzówna N. Sącz (45 pkt.), Henryk MarkusKraków (12 pkt.), Anna Grünberg Kraków (21 pkt.), Rysia Glücksmanówna Kraków (21 pkt.), Zdzisław Milczyn (12 pkt.), „Sława z Rudnika" (28 pkt)., M. Spitzerówna Kraków (9 pkt.), Wolf Willner Krynica (5 pkt.), I. Landau Tarnów (5 pkt.), Rita Schanzer Bielsko 12 pkt.), Sara Landerer Kraków (12 pkt.), Wilhelm Kluger Kraków (11 pkt.), Pinchas E. Kraków (22 pkt.) Mania Weiss N.-Targ (13 pkt.), Irena Raschbaum Kraków (12 pkt.), Wisiek Silbering Kraków (25 pkt.), Melita Reich Biała krakowska (45 pkt.), Rena Lieberówna Rzeszów (37 pkt.), Maryla Graberówna Kraków (22 pkt.), Gizia Nessel Kraków (9 pkt.), X. St. N.-Sącz (12 pkt.), Masza Wołoska Kraków (5 pkt.), Heniu Weksler Wola Duchacka (26 pkt), Henryk Kanner Kraków (33 pkt.), Marylka i Genia Kraków (9 pkt.), Zysia Gutwirth (14 pkt.), Ewa Landerer Kraków (42 pkt.), Leon Haas Kraków (44 pkt.), Adaś Birnbaum Kraków (12 pkt.), Maryś Romer Kraków (12 pkt., Niusia Wasserberger Kraków (43 pkt.), Romuś Schenirer Kraków (7 pkt.), Salok Klein Kraków (26 pkt.), Henryk Singer Kraków (19 pkt.), Naftali Thaler Kraków (12 pkt.).

—oo—

Konferencja prasowa

Wszystkich naszych współpracowników, którzy w sprawach, poruszonych w dyskusji, chcą się porozumieć ze sobą i z redakcją, zapraszamy do biura redakcji (Orzeszkowej 7, II p.) w niedzielę 26 grudnia o godzinie 3-ciej popoł.

—oo—

Skrzynka pocztowa

SZIFRA PEINER KRAKÓW. Nie możemy oceniać wierszy, które się do Dzienniczka nie nadają. Proszę spróbować napisać coś dla dzieci.

OTTO BLAUSTEIN, KRAKÓW: O tych wszystkich sprawach pomówimy osobiście.

POLA SCHÖNBERG, LIMANOWA: Bardzo miły styl, ale to jeszcze nie do druku. Nie należy się zniechęcać i tak źle o sobie myśleć. Pisać o ludziach, o zdarzeniach.

ANNA BLITMAN UCZ. GIMN. HEBR. PRZEMYŚL: To raczej wypracowanie szkolne, niż artykulik.

EDZIU ZUCKER, NIEBYLEC K. RZESZOWA. Odpowiedź odpadła z powodu braku miejsca. Nie możemy zamieszczać wszystkich „głosów" i „listów otwartych". Tu nie decyduje talent, ale istotna ważność tego, co chcesz w dyskusji powiedzieć. Może napiszesz coś ze wsi, jakiś krótki, ciekawy reportaż.

EDMUND TAFFET, KRAKÓW: Jeśli te krzyżówki będą tak strasznie nabazgrane, jak rozwiązanie, wątpię, czy zdołamy je odcyfrować.

MASZA WOŁOSKA, KRAKÓW: Nie możemy zamieszczać wszystkich twoich zagadek. Na szachy mamy zamało miejsca.

R. FRIEDMANÓWNA, KRAKÓW: Rozwiązałaś błędnie.

GENIA OFFNER, WIŚNICZ—NOWY: Bardzo nam miło. Rozwiązanie dobre, a co więcej, napisane tak starannie, że aż miło spojrzeć.

T. EISENKRAFT, BIELSKO: Twój liścik jest strasznie miły, wizytówki zamieszczamy. Teraz już chyba nie będziesz musiał pisać do nas bez wiedzy tatusia.

RENIA MAJER, KRAKÓW: Chyba się domyśliłaś, że to była pomyłka. Nowe rozwiązania nadeszły już za późno. Postaraj się przyjść w niedzielę na konferencję.

CESIA HALBERÓWNA, BOBOWA: Wizytówek nie możemy zamieścić, natomiast musimy Ci podziękować za miły list.

GMINA KL. II ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ — KRAKÓW: Otrzymaliśmy szereg prac. Omówimy je osobiście. Prosimy na konferencję.

W. SILBERING, SALA BLONDER, JEDNA Z „JONOT": Rozwiązania z poprzedniego numeru spóźnione.

ROMUŚ GRABINER, CZĘSTOCHOWA. Bardzo milutki wierszyk, ale nie do druku. My też pozostajemy z poważaniem, ale przez „ż".

EDZIU ZUCKER, NIEBYLEC K. RZESZOWA. — Słuszne jest to, co piszesz, ale już poruszanie tej kwestii w ramach dyskusji, będzie przykre dla zainteresowanych. Więc nie rozpisujemy się zanadto. Co do Komitetów Rodzicielskich, to tu, te sprawy tak właśnie wyglądają, jak piszesz. Może napiszesz, jak jest na prowincji.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy pikietowanie sklepów żydowskich jest dozwolone?

W licznych miejscowościach zdarzają się wypadki, że władze bezpieczeństwa odmawiają stosowania represji przeciw pikieciarzom, wychodząc z mylnego założenia, że pikietowanie sklepów żydowskich jest prawnie dozwolone, bo tak rzekomo orzekł Sąd Najwyższy w Warszawie.

Wobec takiego zachowania się tych władz wskazanym jest ustalić, jak rzeczywiście sprawa przedstawia się z punktu widzenia obowiązującego prawa i orzecznictwa sądowego, by obywatele — Żydzi, dotknięci „plagą“ pikiet wiedzieli jasno, czy przysługuje im prawo do ochrony i żądania interwencji władzy bezpieczeństwa.

Prawdą jest, że Sąd Najwyższy we wyroku z 28 października 1936 r. (3 K. 1411/36 „Głos sądownictwa“ 1/37) orzekł, iż rozdawanie ulotek „kupuj tylko u Polaka“ nie stanowi wybryku w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach, ale też prawdą jest, że w tymże wyroku, na który władze bezpieczeństwa się powołują — Sąd Najwyższy wcale nie wypowiedział zapatrywania, że pikietowanie sklepów żydowskich jest dozwolone. Przeciwnie we wyroku tym Sąd Najwyższy orzekł, że działanie, które wywołuje, bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie lub choćby zaniepokojenie o charakterze pewnej powszechności — a takim działaniem bezsprzecznie jest pikietowanie sklepów żydowskich — stanowi naruszenie spokoju publicznego, które karalne jest po myśli art. 28 prawa o wykroczeniach.

Wyraźnie zajął się Sąd Najwyższy problemem pikietowania sklepów żydowskich we wyroku z 2 października 1934 (1 K. 717/34 Zbiór urzędowy III/35 poz. 127), w którym jasno i niedwuznacznie orzekł, że „w czynie oskarżonego ‚polegającym na niedopuszczaniu nabywców do sklepów żydowskich i usuwaniu ich stamtąd, co wywołało zbiegowisko publiczne, mieszczą się wszystkie znamiona przestępstwa z art. 28 pr. o wykr.“. Ponieważ jest niespornym ‚że pikietowanie sklepów żydowskich stale wywołuje zbiegowisko publiczne, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego pikietowanie sklepów żydowskich jest prawnie niedozwolone.

Wynika to również z wyroku Sądu Najwyższego z 13/ 9 1934 (2. K. 801 ex 34 Nr 81 ex 35 Zb. urz. II), w którym Sąd Najwyższy wypowiedział zasadę, że każdy czyn, mogący wyprowadzić z równowagi duchowej publiczność zwłaszcza narodowości żydowskiej, stanowi wybryk z art. 28 pr. o wykr. Nie trzeba zaś dowodzić, że pikietowanie sklepów żydowskich wyprowadza z równowagi duchowej publiczność zwłaszcza żydowską, a w licznych wypadkach i publiczność polską, która potępia niekulturalne i nieetyczne metody „walki ekonomicznej“, stosowane przez pikieciarzy.

Przytoczyłem kilka orzeczeń Sądu Najwyższego, by wykazać, że wedle stałego orzecznictwa Najwyższej Instancji Sądowej w Polsce pikietowanie sklepów żydowskich jest niedozwolone i że wobec tego niezgodne z prawem jest postępowanie lokalnych władz bezpieczeństwa, które nie stosują represji przeciw osobom, pikietującym sklepy żydowskie.

Że pikietowanie sklepów żydowskich jest prawnie niedozwolone wynika to — nie tylko z orzecznictwa Sądu Najwyższego — ale i z wyraźnego brzmienia obowiązujących przepisów prawnych.

Pikietowanie sklepów żydowskich jest to bowiem działanie, polegające nie tylko na dozwolonym rozdawaniu przed sklepami żydowskimi ulotek „kupuj tylko o Polaka“, ale ponadto na niedopuszczaniu przemocą lub groźbą bezprawną nabywców do sklepów żydowskich i usuwaniu ich stamtąd, tamowaniu ruchu publicznego przed sklepami żydowskimi, dokuczaniu właścicielom sklepów żydowskich i rozgłaszaniu o nich oraz ich przedsiębiorstwach nieprawdziwych wiadomości. W tym działaniu mieszczą się znamiona przestępstw z art. 251 kod. karn., art. 28, 29 i 52 pr. o wykr. oraz art. 9 ustawy o nielojalnej konkurencji z 2/8 1926.

Wobec tego stanu rzeczy władze bezpieczeństwa we wszystkich wypadkach stwierdzenia pikietowania sklepów żydowskich winny osoby pikietujące pociągnąć do odpowiedzialności karnej, bo na razie wedle przepisów wyżej wymienionych, które jeszcze obowiązują, pikietowanie sklepów żydowskich jest prawnie niedozwolone, a jeżeli tego władze nie czynią ,to nie dla tego, że Sąd Najwyższy uznał pikietowanie za dozwolone — co jest niezgodne z prawdą — ale dlatego, bo uznają zasady polityki „owszem“.

Dr SALOMON STAMLER.

Samorząd gospodarczy
przeciwko projektowi nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych

Jak już wczoraj pokrótce donieśliśmy, Komisja Skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywała ostatnio projekt nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych, który zamiast zapowiedzianego udoskonalenia systemu opłat stemplowych przynosi jeszcze większe skomplikowanie tej najdokuczliwszej ze wszystkich danin publicznych.

Przede wszystkim zapowiedziane w Sejmie przez pana ministra skarbu obniżenie opłaty stemplowej z 6,4 proc. na 5 proc. przy przejściu nieruchomości na własność drugiej osoby, a mające „służyć wzmożeniu i ułatwieniu obrotów nieruchomościami“, zostało związane z nowym przepisem „ulepszającym metody walki z nadużyciami podatkowymi“. Przepis ten przewiduje nadanie urzędom skarbowym prawa szacunku wartości rzeczywistej nieruchomości w ciągu 3-ch lat od daty sprzedaży jej. Różnica między wartością sprzedażną a oszacowaną przez urząd, może być następnie obciążona podwójną wysokością opłaty stemplowej oraz kosztami biegłych.

Przyjęcie tych zasad zahamowałoby zupełnie obrót nieruchomościami i spowodowałoby spadek ich cen. Ryzyko bowiem ewentualnych dopłat, wywoływałoby zatrzymywanie przez nabywcę części sumy nabycia jako rezerwy na nieznane należności. W rezultacie zamiast zamierzonego przez ministra skarbu wzmożenia obrotów nieruchomościami, skurczyłyby się one niewątpliwie.

Również pojęcie „wartości rzeczywistej“ nieruchomości, którą ustalałby urząd skarbowy jest zdaniem Związku Izb niejasne i niebezpieczne ze względu na liczne wypadki kupna okazyjnego, gdy sprzedawca musi w danym czasie za wszelką cenę nawet niższą od istotnej wartości — zbyć objekt.

Tą drogą opłata ta przeistoczyłaby się w podatek majątkowy, względnie w podatek od przyrostu majątkowego. Z tych względów Komisja doszła do wniosku, że gdyby projektowana obniżka opłat stemplowych, miała być związana z wprowadzeniem omówionych przepisów, to należałoby raczej zrezygnować z jej „dobrodziejstw“.

W wyniku rozważań przeprowadzonych nad projektem, Komisja wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko niemu, określając projekt ten jako antygospodarczy i sprzeczny z założeniami obecnej polityki Państwa, mającej na celu upraszczanie przepisów i usprawnianie administracji Państwa.

Informator gospodarczy

„CZYTELNIK, CHRZANÓW“. 1) Informacja, udzielona Panu, jest błędna. 2) Norma średniej zyskowności dla pralni chemicznej wynosi 20%.

„EMKA“. 1) O ile obrót Pański za rok 1936 z handlu został ustalony najwyżej na 15.000 zł., przysługuje Panu prawo wykupna świadectwa przemysłowego III. kat. na sprzedaż piwa, na rok 1938. 2) Co się tyczy wyszynku, to, skoro obrót za rok 1936 został ustalony na 7.000 zł., musi Pan wykupić świadectwo III. kat. na 1938 rok. 3) Z pytania trzeciego wnosimy, że Urząd Skarbowy wydał orzeczenie karne, wymierzając Panu grzywnę, a Pan odwołał się do Izby, która zatwierdziła orzeczenie karne. W takim wypadku mógłby Pan wnieść przeciwko tej decyzji skargę do N. T. A. Jeśli jednak obrót za rok 1935 przekraczał 5.000 zł., uważamy skargę za niecelową. 4) Na rok 1938 musi Pan wykupić dwa świadectwa przemysłowe o jakich była mowa wyżej pod 1) i 2).

J. B. BŁAŻOWA, RZESZOWSKA. Celem uzyskania zwolnienia od świadectwa przemysłowego musi Pan wnieść do Urzędu Skarbowego podanie w grudniu br., a Urząd może Pana zwolnić od świadectwa, o ile obrót, ustalony za rok 1936, względnie obrót, osiągnięty w roku 1937, nie przekracza 2.000 zł.

F. H. Na rok 1938 może Pan wykupić półroczne świadectwo przemysłowe kat. II.

„NIESŁUSZNIE“. 1) Nie może Pan żądać zwrotu od urzędnika pocztowego. 2) Musi się Pan bronić tak, jak Pan podaje w Swej kartce.

W. WIELICZKA. O ile po 31 marca 1933 nie uskutecznił Pan żadnych wpłat, a fakt likwidacji wiadomy jest Urzędowi Skarbowemu, w takim razie zaległości te powinny być z Urzędu umorzone.

J. W.: Nie może Pan rościć sobie żadnej pretensji do Powiatowej Kasy Oszczędności.

„STAŁY CZYTELNIK „N. DZIENNIKA“ J. PA-

CHLIK“: Magazyn pański może wykupić świadectwo przemysłowe III kategorii.

„WDZIĘCZNY CZYTELNIK GORLICE:“ Zasadniczo nie będzie Pan odpowiedzialny za te zaległości. Jednakże dopóki nie nastąpi likwidacja spółki, będzie Pan prawdopodobnie narażony na kłopoty.

„STAŁY ABONENT NOWEGO DZIENNIKA W TARNOWIE“ Sprawa ta znajduje się obecnie w Sejmie i w najbliższych dniach odnośna ustawa ma zostać wydana.

„AGOT“ 1) Patent III kat. handl. na rok 1938 bez wniesienia podania można wykupić, o ile obrót ustalony za rok 1936, wynosił najwyżej 50000 zł. Wykupno świadectwa pół III kat. jest w okólniku przewidziane tylko na podstawie wniesienia podania. Świadectwo IV kat. dozwolone jest bez indywidualnego podania, pod warunkiem, że obrót ustalony za rok 1936, nie przekracza 15000 zł 2) Miarodajną dla wykupna świadectwa przemysłowego jest u Pana kwota ryczałtu za rok 1936 t. zn. 16000 zł 3) Bez wniesienia podania byłby Pan zobowiązany do wykupna świadectwa III kat. — Może Pan jednak wnieść podanie o zezwolenie na wykupno półrocznego świadectwa III kat.

STAŁY CZYTELNIK H. S. Właściciel domu nie jest zobowiązany do urządzenia instalacji elektrycznej, chyba że zostało to zastrzeżone w umowie najmu.

P. HIRSCH L. BRZESKO: Uważamy, że odwołanie od orzeczenia karnego nie będzie miało żadnych szans powodzenia.

P. LEIB BESEN, KAŃCZUGA: 1) Numery te nie wygrały 2) Wystarczy podać adresy: Paryż i Praga.

„200—300“: Nie wiemy, o co Panu właściwie chodzi. Prosimy o jaśniejsze zapytanie.

„NIEZORJENTOWANY“: Komiwojażer, o jakim Pan pisze, może być upoważniony przez właściciela przedsiębiorstwa do inkasa.

„STAŁY CZYTELNIK N. DZ. W TUCHOWIE“: Nie może Pan korzystać z żadnej ulgi przy nabyciu świadectwa przemysłowego, ponieważ do obrotu, stanowiącego podstawę do uzyskania ulgi, zalicza się także obrót, osiągnięty z artykułów — podlegających podatkowi scalonemu.

„DOLARÓWKA“: Musi Pan wnieść podanie do Sądu Grodzkiego w Tarnowie o amortyzację papieru wartościowego, Sprawa ta jest dość kosztowna. Koszty oblicza Sąd.

P. WILHELM K., RAJCZA: Takie świadectwo do prowadzenia interesu nie jest potrzebne. Żądanie gminy jest zatym nieuzasadnione.

„BOBOWA“: Zaległości z tytułu podatku dochodowego i podatku od nieruchomości za rok 1933— podlegają ulgom z tego rozporządzenia. Czy jednak Panu ulga przysługuje, tego nie możemy stwierdzić gdyż to mógłby określić jedynie Urząd Skarbowy. Korzystanie z odnośnych ulg — jest bowiem uzależnione od spełnienia pewnych warunków, określonych w rozporządzeniu. Zarazem wyjaśniamy, że w sprawie samego umorzenia jest Pan w błędzie, ponieważ zaległość w kwocie zł 150, może być umorzona tylko przez wpłatę kwoty sto złotych a nie — przez wpłatę 10 zł.

„MASZYNA 30“: 1) Prawnie prasa ta nie będzie odpowiadała za zaległości z tytułu podatku przemysłowego. Z ostrożności jednak właściciel prasy powinien spisać z Panem umowę o oddanie jej Panu w używanie. Czy mimo tego prasa nie zostanie zajęta, tego nie możemy przewidzieć. 2) Maszyna Pańska nie podlega zajęciu, jako niezbędna do wykonywania zawodu 3) Aczkolwiek rzeczy, wmontowane do nieruchomości, stanowią jej przynależność i nie podlegają osobno zajęciu, to jednak częste są wypadki, że władza skarbowa rzeczy takie zajmuje 4) Cudze materiały, oddane Panu do przeróbki, nie podlegają zajęciu

——oo——

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 23. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 111.75 — 113, Modrzejów 12.75 — 13, Cukier 34.50 — 35, Lilpop 61, Starachowice 34.50 — 34.25 — 34.75, Węgiel 29.50 — 29.25 — 30. Tendencja zwyżkowa.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 78.50, II. em 78, 5% poż konwersyjna 67.25, 4% poż. konsolidacyjna grube 66 — 66.75, drobne 65 — 65.50 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25 — 42 — 42.40. 4½% poż wewnętrzna grube 63.50, drobne 63.25. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.70, Holandia 293.47, Kopenhaga 117.75, Londyn 26.56, Nowy Jork czek 5.27 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 132.50, Paryż 17.95, Praga 18.53, Sztokholm 136.—, Szwajcaria 122.10. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 23. 12. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 60 tonn 21, ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usp. lekko zwyżkowe. reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 23. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68, Londyn 21.60 3/8, Nowy Jork 4.32¼, Bruksela 73.40, Mediolan 22.74, Amsterdam 240.33½, Berlin 174.10. Sztokholm 111.87½, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.19. Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57, Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72, w Paryżu Fr. fr. 2340, w Zurychu Dol. 66.25, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 23. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 61.50, 7% poż. Stabilizacyjna 79, 6% poż. Dolarowa 62.50, 7% poż. m. Warszawy 58. Tendencja słabsza

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 23. 12. Cynk 14 15/16, 15 1/16 — 1/8, cyna 187 1/8 — 3/8 186¾ — 187, straits 191¼, ołów 15 5/8 — 11/16, 15¾ — 13/16, miedź 39 7/8 — 15/16, 40 1/8 — 3/16, elektrolit 44 — 45, złoto 139,8.

Kącik mody

Moda sygnalizuje już wiosnę!

Pierwszym nazwiskiem na giełdzie mody jest w tym roku Worth. Za nim idzie Mainbocher, dalej Schiaparelli, Lelong, a potem dopiero inni. Lelong, chcąc nadrobić tę „kiskę“ wypuścił już nawet kolekcję „demi - sezonową“, przeznaczoną na ostatnie tygodnie zimy i pierwsze dni wiosenne. Śmieszne jest mówić o kolekcji wiosennej, kiedy się jeszcze nie zaznało uciech zimowych, mówić o wiośnie przed „gwiazdką“, ale taka jest logika mody.

Wczesne ciepła na południu Francji wyczarowały już nawet pierwsze jaskółki mody wiosennej. A więc obok zimowych płaszczy, przybranych lisami, rysiami i nurkami widzimy już pierwsze tailleury wiosenne, narazie również przybrane futrem. Obok tkanin wełnianych widzimy dużo aksamitu.

Co się tyczy sukien popołudniowych, przeważają czarne, krótkie i dość wąskie u dołu. Rękaw albo długi i obcisły, albo trzyćwierciowy. Zapięcie z tyłu, na ozdobny zamek błyskawiczny lub na rząd drobnych guziczków, zaś przód najczęściej drapowany. Materiały wełniane zdobią inkrustacje z aksamitu, koronki lub błyszczącego satin'u. Oto jeden z modeli firmy Lelong: czarna satin'owa spódnica, bluzka w kraty białe, czerwone i zielone, do tego czarny płaszcz z poprzecznych pasów satin'u i wełny oraz mały kapelusik ozdobiony czarnym lakierowanym piórem. Drugi model, to suknia bajecznie kolorowa, w kwiaty z przewagą koloru zielonego, do tego krótki płaszczyk przybrany czerwonym okrągłym kołnierzem i czerwonymi guzikami oraz wypustkami. Z kolorów popołudniowych sukien najczęściej spotykamy na ostatnich rewiach: cyklamen, granatowy i czarny.

Pasją wiosny na Riwierze będą króciutkie luźne żakieciki futrzane, przeważnie z farbowanych kretów, pod kolor sukni, a więc najczęściej: popielate, „gołębie“, zielone i szafirowe; kapelusze do tych żakiecików przybiera się futrzanymi pomponami. Kolorowość kompletów wiosennych w kolekcjach paryskich polega na tym, że kapelusz i bluzka utrzymane są w tym samym tonie. A więc jeżeli kostium jest fioletowy, bluzka i kapelusz mogą być ciemnobrązowe. Można jeszcze inaczej: brązowa spódnica, czarna bluzka i kapelusz, a żakiet żółty, przybrany brązowymi guzikami. Naogół do kolorowych kostiumów modne będą czarne bluzki, do czarnych zaś kostiumów bluzki jaśniejsze.

Obok kostiumów na słoneczne spacery spotyka my okrycia przeznaczone na wieczór. Są to luźne sukienne płaszcze, podbite białym agneau rase, które brzeży delikatnie cały materiał płaszcza. Płaszcze na dzień mają baskinki i przypominają kostiumy.

Klosze nie wychodzą z mody. Krótka linia stanu przy spódnicy i wydłużona linia stanika dają nowy wyraz sylwetce. Do deseniowych sukien najbardziej nadają się draperie

Celine

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PREMIERA ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ W TEATRZE ŻYDOWSKIM, ul. Bocheńska l. 7. Żydowska Scena Narodowa, wystawia w Krakowie jako pierwszą premierę „Sąd“ Sulamity Batdori w reżyserii Leopolda Lindtberga, byłego reżysera teatrów państwowych w Niemczech, obecnie naczelnym reżyserem teatru miejskiego w Zurychu i Habimy w Palestynie.

W sztuce tej widzimy rzeczywistość palestyńską z okresu wypadków 1936. Zespół Żydowskiej Sceny Narodowej składa się z czołowych artystów żydowskich w Polsce: D. Birnbaum, H. Buzgan, Wł. Godyk, Hel. Gottlieb, K. Guttman, S. Hermelin, S. Kon, S. Kuttner, S. Landau, K. Latof, G. Lemberger, H. Mel, M. Orlewska, A. Samberg, R. Szyller, S. Żak. — Kierownik muzyczny J. Rom. Początek przedstawień godz. 4.30 pp. i 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischab, Grodzka 46, a w sobotę przez cały dzień przy kasie teatru przy ul. Bocheńskiej.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę, w niedzielę i dni następne powtórzenie świetnego utworu Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“, w inscenizacji i reżyserii autora. Obsadę stanowią: T. Suchecka, J. Korecka, A. Klońska, W. Niedziałkowska, H. Bielska, E. Jaworska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, W. Woźnik, R. Wroński oraz cały męski zespół artystyczny naszego teatru. W niedzielę popołudniu dana będzie komedia Molnara „Wielka Miłość“, z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej. Główną rolę męską Jana wykona po raz pierwszy Stefan Czajkowski.

Dziś, 24 bm. teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skłamałam“ (Smosarska, Bodo).
APOLLO: „Królowa Przedmieścia“ (Grossówna, Żabczyński, Sielański).
ATLANTIC: „Trafalgar“ (Fredie Bartholomew) i „Nieznośna dziewczyna“ (Danielle Darieux).
BAGATELA: „Szesnastolatka“ (film niemiecki)
PROMIEŃ: „Władczyni puszczy“. Na porankach „Romeo i Julia“.
STELLA: „Jedna z tysiąca“ (M. Eggert)
SZTUKA: „Buziaczek“ (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Error Flynn)
WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska, Andrzejewska, Stępowski, Karbowski).

UŚMIECHNIJ SIĘ

REKLAMA W USA.

Czemu pan (i) jest tak przywiązana do życia, skoro już za skromną sumę 8 dolarów może nasza firma urządzić panu (i) pogrzeb I klasy".

(Mercury)



GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 21 m	
24	Zachód słońca 15 g 26 m	
PIĄTEK	20 Tebet 5698	

Z działalności centrali Keren Hajesod w Krakowie

Dr Jona Rosenzweig przyjeżdża do Małopolski

Niebawem przyjeżdża do Krakowa pozyskany na krótki czas przez krakowską centralę Keren Hajesodu **Dr Jona Rosenzweig** z Jerozolimy, sprawujący dawniej przez szereg lat urząd kierownika wschodnio - małopolskiej centrali Keren Hajesodu we Lwowie.

Zarówno na tym stanowisku, jakoteż obecnie w Palestynie, dokąd na stałe przesiedlił się, dał się tow. Dr Rosenzweig poznać jako wybitny działacz syjonistyczny, świetny mowca i wnikliwy obserwator problematyki życia palestyńskiego. W ciągu niewielu lat pobytu w Erec uchodzi już dziś za jednego z najlepszych znawców zagadnień gospodarstwa narodowego w Palestynie, a odczyty jego cieszą się wszędzie zasłużonym uznaniem.

Współpraca tow. Dra Rosenzweiga pozostaje w związku ze wzmożoną propagandą, jaką centrala Keren Hajesodu w Krakowie przeprowadza obecnie na terenie swej działalności. Nasz gość palestyński odwiedzi w ramach tej akcji kilka większych ośrodków żydowskich na prowincji, gdzie współdziałać będzie w pracy dla Keren Hajesodu z miejscowymi komitetami obywatelskimi.

Pierwszym miastem, które tow. Dr Rosenzweig odwiedzi, będzie Rzeszów, gdzie wystąpi na publicznym zgromadzeniu w pierwszych dniach stycznia br. Wiadomość o jego bliskim przyjeździe wywołała w Rzeszowie zrozumiałe zainteresowanie. Następnie odwiedzi Dr Rosenzweig Tarnów, Chorzów, Chrzanów, Jarosław i in. miejscowości zach. Małopolski i Śląska.

Zajmowanie miejsc i przewóz bagażu ręcznego w wagonach osobowych

W związku ze zbliżającym się okresem wzmożonych przejazdów oraz celem usunięcia ewentualnych nieporozumień pomiędzy podróżnymi na tle zajmowania miejsc w wagonie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przypomina, że w myśl postanowień Taryfy osobowej i bagażowej, podróżny ma prawo założyć wolne miejsce w wagonie dla siebie i dla każdej jadącej z nim osoby, której bilet może okazać. Kto zakłada większą ilość miejsc niż ta która przysługuje jemu i jadącym z nim osobom lub zakłada miejsca dla osób których biletu jazdy nie może okazać, obowiązany jest zapłacić 5 zł., a nie prawnie zajęte miejsca bezzwłocznie zwolnić. Założenie miejsca czasopismami nie jest uważane za zajęcie miejsca w sposób wyraźny.

Podróżnym wolno zabrać ze sobą bezpłatnie do wagonu jako bagaż ręczny przedmioty łatwe do przenoszenia, o ile nie sprzeciwiają się temu inne przepisy, przy czym każdy podróżny ma dla swego bagażu ręcznego do dyspozycji tylko przestrzeń nad miejscem i pod miejscem, które zajmuje. W razie ujawnienia bagażu w nadmiernej ilości lub wielkich rozmiarów, kolej ma prawo usunąć bagaż z wagonu i pobrać za przewóz opłatę taryfową od stacji wyjazdu podróżnego a ponadto dopłatę w wysokości 1 zł.

Legitymacja partyjna dowodem przynależności do organizacji ogólno syjońskiej!

Adw. Harbut przeprowadził dowód prawdy przeciw sędziemu Jolles-Joleńskiemu

Jak wiadomo, toczył się w ubiegłym tygodniu w sądzie krakowskim proces adwokata dr. Juliana Harbuta, oskarżonego o zniesławienie sędziego Sądu Grodzkiego w Krzeszowicach, dr. Adolfa Jolles-Joleńskiego.

Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok w tej sprawie. Sąd uznał adw. dr. Harbuta winnym zniesławienia dwóch sędziów krzeszowickich Japy i Hemerlinga, a tym samym narażenia na możność utraty zaufania. Za czyn ten adw. dr. Harbut zostaje zasądzony na 4 tygodnie aresztu i 50 zł. grzywny.

Dalej uznano oskarżonego winnym zniesławienia sędziego Japy, przez zarzuty poczynione w piśmie do sędziego śledczego. Takie postępowanie mogło narazić sędziego Japę na utratę zaufania i dlatego sąd skazuje oskarżonego na karę aresztu przez 4 tygodnie i 50 zł. grzywny.

Łącznie wymierzył sąd dr. Harbutowi karę aresztu przez 4 tygodnie i grzywnę 50 zł., zawieszając mu to równocześnie na przeciąg 2 lat.

Co się tyczy zarzutów, postawionych przez adw. dr. Harbuta sędziemu Jolles-Joleńskiemu, to sąd przyjął, że w tych sprawach oskarżony częściowo dowód prawdy przeprowadził. Jeśli w pewnych zarzutach tego nie uczynił, to jednak miał podstawy, które mogły go przekonać, że zarzuty stawiane sędziemu Jolles-Joleńskiemu są prawdziwe.

Ponieważ do uznania winy oskarżonego wymagane jest stwierdzenie cech umyślności, sąd stwierdza, że tych cech w danym wypadku nie stwierdził. Nie dopatrzywszy się zaś tej winy u adw. Harbuta uniewinnił go w tym punkcie od oskarżenia.

Zostało przewodem sądowym stwierdzone, że sędzia Jolles w sprawie wyłączenia go przez adw. Harbuta udał się do Krakowa i zabrał akta z sekretariatu tutejszego sądu. Wolno sędziemu wyłącznie przedsięwziąć działania korzystne ze względu na ustawę. Ale tylko tak długo, jak długo akta są w jego posiadaniu. Skoro akta przeszły do innej instancji, to adw. Harbut uważając to za interwencję miał słuszność.

Stwierdzone zostało dalej przez sąd, że w sprawie niejakiego Gędka, którego sprawę sędzia Jolles-Joleński rozpatrywał, wpływał on na tego Gędka, aby nie wnosił apelacji i przyjął wyrok.

W dalszym ciągu motywy wyroku obejmują jeszcze szereg momentów, w których mowa jest o przeprowadzeniu przez oskarżonego dowodów w stosunku do sędziego Jolles-Joleńskiego.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator dr. Kamiński zapowiedział apelację. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Kronenberg, wotowali s. o. dr. Wyrobek. Oskarżony występował bez obrońcy.

Pogrzeb wicedyrektora P. K. P. w Krakowie

Wczoraj popołudniu odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. mgr. Józefa Pospischila, wicedyrektora P. K. P. w Krakowie. Zgon nastąpił po zabiegu chirurgicznym w szpitalu OO. Bonifratrów.

Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala. Na czele postępowała orkiestra kolejowa i kompania K. P. W. Za trumną postępowała rodzina, liczni reprezentanci władz oraz tłumy publiczności. Trumnę przewieziono na dworzec krakowski, skąd nastąpiła eksportacja do Poznania.

Nowa poczta w Chrzanowie

Władze pocztowe zakupiły w Chrzanowie obok Ubezpieczalni Społecznej plac pod budowę nowego gmachu Urzędu Pocztowego. Prace budowlane nowego gmachu rozpoczęte będą z wiosną 1938 r. i potrwają około 2-ch lat. W związku z tym będzie również zautomatyzowana centrala telefoniczna.

Śmiertelny wypadek kolejarza

W Słotwinie na skutek nieostrożnego rozsprzęgania przewodników cieplnych dostał się pod manewrujący pociąg Władysław Szczerba, palacz kolejowy z Krakowa, który w drodze do szpitala zmarł.

Zderzenie pociągów w N. Targu

Nocy onegdajszej pociąg osobowy Zakopane—Warszawa wjechał na stacji Nowy Targ na manewrujący parowóz z 4 wagoniami towarowymi.

Skutkiem zderzenia wykoleiły się 3 wagony manewrującego składu i zostały lekko uszkodzone parowozy. W pociągu osobowym od wstrząsu kilka osób z obsługi kolejowej i podróżnych doznało lekkich kontuzji. Po przestawieniu pociągu na inny tor, pociąg odszedł w dalszą drogę z kilkugodzinnym opóźnieniem. Na miejsce wypadku wyjechała z ramienia D. O. K. P. Kraków Komisja, która bada przyczynę wypadku.

Samobójstwo na ul. Mogilskiej

Wczoraj w godzinach południowych miał miejsce wypadek samobójstwa na ul. Mogilskiej w Krakowie. W mieszkaniu domu pod l. 33 powiesił się 25-letni Wolf Grimmer, fryzjer. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon denata.

Tragiczny wypadek na stacji Kraków—Płaszów

Na stacji kolejowej Kraków—Płaszów zdarzył się wczoraj w południe tragiczny wypadek. Franciszek Nowak (lat 46), monter sygnałów, wpadł pod przejeżdżającą lokomotywę.

Nieszczęśliwemu koła lokomotywy zmiażdżyły stopy u obu nóg. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

Lekarz oskarżony o zniewolenie

W sądzie krakowskim znalazła się wczoraj na wokandzie sprawa lekarza dr. Mariana Kowalskiego z Gdowa, oskarżonego o zniewolenie 14-letniej uczenicy.

Świadkowie, którzy przybyli na rozprawę, stwierdzili, że dr Kowalski przybył pieszo z Gdowa do Krakowa. Oskarżony nie zjawił się natomiast w sądzie, przesyłając jedynie zaświadczenie, że jest chory.

Sąd polecił zbadać dr. Kowalskiego, a o ileby nie stwierdzono u niego choroby, ma on być doprowadzony na następną rozprawę.

—<>—

— ZAMIAST kwiatów na grób b!p. Ignacego Ehrenpreisa składa Dr. Aleksander Lauer 20 zł. na rzecz Towarzystwa Opieki nad Sierotami. 7596k

Likwidacja ochrony lokatorów na komisji prawniczej Senatu

Warszawa, 23. 12. (Sin.) W dniu 29 bm. komisja prawnicza Senatu rozpatrywać będzie sprawę ulg hipotecznych i ustawę o likwidacji ochrony lokatorów.

Pomarańcze palestyńskie dla dzieci polskich

Warszawa, 23. 12. (A). Spółdzielnia plantatorów pomarańczy w Palestynie zaofiarowała 100 skrzyń pomarańczy dla biednych dzieci na gwiazdkę. Skrzynie te przesłano do dyspozycji pani prezydentowej Mościckiej.

Bilans dekadowy Banku Polsk.

Warszawa, 23. 12. PAT. W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.3 miln. zł do 434,6 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1,9 miln. zł do 35,7 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12,1 miln. zł do 50,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 34,7 miln. zł do 366,3 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 8,7 miln. zł do 1.005,0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,19 proc.

Od dn. 15 grudnia r. b. stopa dyskontowa — 4½ proc., stopa od pożyczek zastawowych — 5½ proc.

Kupcy żydowscy opuszczają Gdańsk

Warszawa, 23. 12. (A). Do Warszawy przybyła pierwsza partia uciekinierów z Gdańska w liczbie 15 osób. Są to przeważnie kupcy żydowscy, którzy po ostatnich szykanach władz gdańskich, zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa, wyjeżdżając na stałe do Polski, ponieważ całkowicie ustała wymiana towarów między Polską a ZSRR, umożliwiająca likwidację towarzystw dla handlu polsko-sowieckiego.

Między innymi przeprowadzona jest obecnie likwidacja towarzystwa dla handlu z Sowietami „Pol-Eksport“ we Wilnie, które odegrało poważną rolę przy wywozie szeregu artykułów do Rosji sowieckiej.

Zwiększenie kadr żydowskiej policji pomocniczej

Jerolizoma, 23. 12. (ŻAT). Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że rząd palestyński zamierza w najbliższym czasie zwerbować świeżo 650 młodych żydów, którzy wcieleni będą do pomocniczej służby policyjnej dla zwiększenia bezpieczeństwa w okolicach Jerozolimy.

Zgon ofiary terrorystów

Jerozolima, 23. 12. (ŻAT). W Jerozolimie zmarł na skutek odniesionych ran 26-letni sfardyjski mieszkaniec Jerozolimy, Josef ben Icchak, który odniósł ciężkie rany po onegdajszym napadzie terrorystów arabskich na autobus żydowski na przedmieściu Jerozolimy

Skazanie terrorysty

Jerozolima, 23. 12. (ŻAT). Sąd wojenny w Nablusie skazał na dożywotnie więzienie za posiadanie broni pewnego Araba, zaś jego ojca na 5 lat więzienia.

PKO. obniża stopę procentową

Warszawa, 23. 12. PAT. W związku z ogólną tendencją potanienia kredytu, P. K. O. obniża z dniem 1 stycznia 1938 r. stopę procentową, stosowaną przy skupie weksli na 4 proc. w stosunku rocznym, ustalając równocześnie dolną granicę przy skupie akceptów również na 4 proc.

Jednocześnie P. K. O. z dniem 1 stycznia 1938 r. obniża stopę procentową od pożyczek udzielanych na zastaw papierów wartościowych do wysokości 6 i pół proc. w stosunku rocznym przy wydatnym obniżeniu taryfy opłat manipulacyjnych.

Także P. I. R.

Warszawa, 23. 12. PAT. Polski Instytut Rozrachunkowy stale dążąc do redukcji opłat, pobieranych od obrotu handlu zagranicznego, obniża z dniem 1 stycznia 1938 r. opłaty z tytułu wypłat eksportowych z 0,5 proc. do 0,4 proc.

Laureaci Nobla potępiają ghetto ławkowe

Nowy Jork, 23. 12. (ŻAT). Institute of International Edukation ogłosił oświadczenie podpisane przez 190 uczonych chrześcijańskich wśród nich 9 laureatów Nobla, potępiające wprowadzenie ghetta ławkowego na kilku wyższych uczelniach w Polsce.

Ferie świąteczne rozpoczęły się...

Warszawa, 23. 12. (A) W dniu dzisiejszym zarówno w rządzie jak i parlamencie rozpoczęły się ferie świąteczne. Pan Prezydent wraz z rodziną spędzi święta w Spale. Wielu członków rządu opuściło już stolicę. W dniu jutrzejszym wyjeżdża wicepremier Kwiatkowski ora zminister Kościałkowski. Wielu urzędników ferie świąteczne spędzi na 5-dniowych urlopach przewidzianych dla pracowników państwowych i miejskich, podobnie jak w latach ubiegłych.

Na dworcach warszawskich panuje olbrzymi tłok. Przytłaczającą większość pasażerów stanowią obecnie narciarze. Dla nich uruchomiono wczoraj 16 pociągów dodatkowych. Dziś wyjeżdża z dworca głównego 18 pociągów dodatkowych, oraz po kilka z pozostałych dworców.

Według prowizorycznego obliczenia stwierdzono na podstawie ilości sprzedanych biletów, że liczba osób, która opuściła Warszawę na święta wynosi 200 tysięcy. Szczególnym powodzeniem w tym roku cieszy się Zakopaue.

KRONIKA ŁÓDZKA

—<>—

Imprezy sylwestrowe

Łódź, 23. 12. (G) Społeczeństwo żydowskie w Łodzi prowadzi energiczną akcję przeciwko udziałowi Żydów w tegorocznych imprezach sylwestrowych, motywując to powagą chwili. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze powinny być przeznaczone na dożywianie głodujących dzieci żydowskich i ofiary zajść antysemickich. Inicjatywa ta przyjęta została z wielkim aplauzem i cały szereg imprez zostało już odwołanych.

Po powrocie z Berezy...

Łódź, 23. 12. (G) W swoim czasie donosiliśmy o osadzeniu w Berezie Kartuskiej przemysłowca łódzkiego Jerszaka z powodu niewykonywania zarzeceń umowy zbiorowej. Robotnicy wystąpili przeciwko niemu z powództwem cywilnym domagając się 60.000 zł. z tytułu wyrównania stawek.

W związku z tym odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciele fabryki oświadczyli że wszystkie pretensje robotników zostaną zaspokojone i fabryka ruszy w 6 tygodni po powrocie Jerszaka z Berezy.

Gratyfikacje świąteczne lub... strajk.

Łódź, 23. 12. (G) Pracownicy miejscy mieli dziś proklamować strajk protestacyjny a następnie okupacyjny, gdyby zarząd miejski nie dał im gratyfikacji świątecznej w wysokości 50—100 zł.

W związku z tym odbyła się dziś konferencja, w wyniku której zarząd miejski wypłacił wszystkim urzędnikom gratyfikacje i tym samym strajk został zażegnany.

Dyrektor banku popełnił samobójstwo

Poznań, 23. 12. PAT. W Poznaniu w palmiarni w parku Wilsona targnął się na swe życie, strzelając do siebie z rewolweru Zenon Zaborowski z Łodzi, b. dyrektor Spółdzielczego Banku Rzemiosła w Poznaniu.

Zaborowski został w dniu 15 bm. skazany przez sąd apelacyjny w Poznaniu na łączną karę 2 lat 6 mies. więzienia za nadużycia, popełnione w czasie swojego urzędowania w tymże banku. Ponadto sąd zarządził natychmiastowe jego aresztowanie.

Zarządzenie sądu przekazane zostało władzom policyjnym w Łodzi, gdzie ostatnio zamieszkiwał Zaborowski. Wobec tego, że policja nie znalazła go w jego mieszkaniu w Łodzi, sąd apelacyjny w Poznaniu rozesłał za nim listy gończe.

Stan Zaborowskiego jest ciężki, jednak istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Epidemia tyfusu w Maroku

Marakesz, 23. 12. (O) Panująca wśród ludności tubylczej epidemia tyfusu plamistego przybrała na rozmiarach.

Baraki i szpitale dla zakaźnych są przepełnione, śmiertelność znaczna. Stwierdzono również kilkanaście wypadkó wtyfusu wśród Europejczyków. Dzielnica tubylcza t. zw. Marrakech-Medina jest otoczona strefą wojskową, wzbraniającą wstępu wszystkim wojskowym.

Miejscowe władze zastosowały masowe przymusowe szczepienie Arabów. Ponieważ miasto arabskie liczy około 300.000 mieszkańców, miejscowe siły lekarskie zostały wzmocnione przez specjalnie przybyłych lekarzy z Rabatu.

Epidemii tyfusu sekunduje nędza wywołana ostatnią suszą na południu Maroka. Władze przedsięwzięły doraźne środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia rozszerzania się zarazy.

Rząd brytyjski nie zaniechał planu podziału Palestyny

Londyn, 23. 12. (ŻAT). W odpowiedzi na zapytanie ŻAT-nej, Ministerstwo Kolonii stwierdziło, że doniesienie, jakoby rząd brytyjski miał zaniechać planu podziału Palestyny pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia.

* * *

Co mówi dr Stephen Wise?

Nowy Jork, 23. 12. (ŻAT). W oświadczeniu złożonym przedstawicielowi ŻAT-nej dr Stephen Wise stwierdził, iż znane jego oświadczenie w sprawie rzekomego zaniechania planu podziału Palestyny przez rząd angielski oparł on na liście, jaki otrzymał ostatniego piątku z Londynu od „informatora, który powoływał się na dobre źródło“. — Dowiedziałem się — pisze ów informator, którego nazwiska dr Wise nie chce ujawnić — że rząd brytyjski pragnie zaniechać planu podziału i że wstrzymał się z ujawnieniem tej decyzji tylko ze względu na stanowisko kilku syjonistów. Rząd nie wydeleguje nowej komisji do Palestyny. (Zaznaczyć należy, że informator dra Wise'a nie mógł być wiarygodny, skoro informacja zawarta w ostatnim zdaniu zacytowanego listu już się okazała nieścisła, jak wiadomo bowiem w środę minister kolonii oficjalnie w Izbie Gmin podał do wiadomości zakres zadań i kompetencji nowej komisji ankietowej).

Dochody i wydatki skarbu za 8 miesięcy roku budżetowego

Warszawa, 23. 12. PAT. Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za pierwsze 8 miesięcy bież. roku budż. t. j. za czas od 1 kwietnia do 30 listopada 1937 r., wydatki budżetowe wyniosły ogółem 1.520.163 tys. zł., t. j. 67.35 proc. sum preliminowanych na r. 1937, a więc nieco więcej, niż idealny procent wykonania budżetu za ten okres, wynoszący 8/12 czyli 66,67 procent.

Wydatki za okres kwiecień—listopad r. b. większe są od wydatków zeszłorocznych o 102.423 tys. zł., nie odbiegają jednak od budżetu uchwalonego przez Izby ustawodawcze.

Zwiększone w stosunku do 1936 r. wydatki nie wpłynęły na ogólne wyniki budżetowe. Wobec zwiększonych dochodów, wynoszących w oznaczonym okresie 1,526.751 tys. zł. okres ten zamknięty został nadwyżką w kwocie 6.588 tys. zł. Nadwyżka za 8 miesięcy ub. roku budż. wynosiła natomiast 2.037 tys. zł.

Dochody budżetowe za 8 mesięcy bież. roku budż. wyniosły ogółem 1.526.751 tys. zł., co stanowi 67.64 proc. kwot, preliminowanych na cały rok idealny zaś stosunek 8/12 budżetu wynosi 66.67 proc.

Jeżeli chodzi o poszczególne dochody, *to podatki bezpośrednie* przyniosły w omawianym okresie 63,31 proc. kwot preliminowanych *a więc 6 proc.* więcej niż w analogicznym okresie ub. roku budż. Również 6 proc. zwyżkę wykazały wpływy z podatków pośrednich, które w omawianym okresie przyniosły 69.84 proc. sum całorocznych. Wpływy z ceł wyniosły 105.823 tys. zł. wobec 55.419 ty. zł. w analogicznym okresie r. ub. czyli wzrosły o 90, 95 proc. z opłat stemplowych zaś o 5,76 proc.

Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w okresie kwiecień—listopad 1937 r. 880.532 tys. zł. wobec 795.037 tys. zł. w tymże okresie ub. roku, czyli wzrosły o 10,75 proc.

Monopole wpłaciły do skarbu o 3,57 proc., a wpłaty przedsiębiorstw państwowych wyniosły o 52,62 proc. więcej niż w r. ub.

Jedynie dochody administracyjne wykazały spadek z 151,855 tys. zł. w okresie kwiecień—listopad 1936 r. do 132.733 tys. zł. w 1937 r., co potwierdza dalsze pomyślne kształtowanie się struktury dochodów skarbowych.

Pożar pałacu Eforia w Bukareszcie

Olbrzymie straty. — Trzy zwęglone ciała wydobyto spod gruzów. — Największy rumuński teatr rewiowy pastwą płomieni

Bukareszt, 23. 12. (T) Straty, wyrządzone przez pożar ubiegłej nocy, którego ofiarą padł pałac Eforia znajdujący się w śródmieściu, obliczane są na *kilkanaście milionów lei.* Spod gruzów wydobyto *trzy ciała ludzkie całkowicie zwęglone.*

W budynku Eforia znajdują się *dwa kina, łaźnia publiczna, teatr dramatyczny oraz największy rumuński teatr rewiowy sławnego komika Tanase.* Zniszczone zostały obie sale teatralne oraz biura i mieszkania górnego piętra.

Mając na uwadze, iż Tanase uważany jest za narodowego komika Rumunii i rewia czynna od dwudziestu kilku lat, cieszy się ogromnym powodzeniem w całym kraju, szereg dzienników i wybitnych osobistości wystąpiło z inicjatywą i apelem do społeczeństwa celem przyjścia z pomocą znanemu aktorowi oraz przeszło 400 aktorom i aktorkom, jak również personelowi pomocniczemu, którzy pozostają bez żadnej możliwości zarobku, ponieważ cała kosztowna dekoracja sceny została doszczętnie zniszczona, jak również z tego powodu, że przedstawienia nie mogą się odbywać, gdyż wszystkie sale zostały już poprzednio wynajęte. Poza tym wszystkie dyrekcje teatrów z Bukaresztu zaofiarowały p. Tanase bezpłatne oddanie swych sal na pewną ilość przedstawień w obecnym zesonie.

Czego Niemcom spożywać nie wolno?

Berlin, 23. 12. (B). Ogłoszone zostały tutaj wytyczne w sprawie środków spożywczych na rok 1938. Władze domagają się zwiększenia spożycia ziemniaków, ryb, marmolady, sztucznego miodu i białego sera. Natomiast należy w miarę możności powstrzymać się od spożywania masła, smalcu, słoniny, świniny, margaryny, oliwy, chleba pszennego i jaj.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Nowy Jork, 23 12. PAT. Ognisko trzęsienia ziemi, które dziś rano nawiedziło Meksyk, oddalone jest o 400 km od Meksiko City. W mieście uległy przerwaniu wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Na ulicach popękał skutkiem trzęsienia ziemi asfalt. Wiele budynków zostało uszkodzonych, a kilkadziesiąt osób odniosło nie zagrażające życiu obrażenia. Ponieważ trzęsienie ziemi nastąpiło we wczesnych godzinach rannych, przeto ulice Meksko City wypełniły się tłumami ludności ogarniętej paniką podczas snu.

40-lecie „Bundu“ w Ameryce

Nowy Jork, 23. 12. (ŻAT). Z udziałem przedstawicieli licznych ugrupowań odbyła się w Nowym Jorku wielka uroczystość z okazji jubileuszu 40-lecia istnienia Bundu. Dłuższe przemówienie wygłosił adwokat Ehrlich z Warszawy. Przemawiali również przedstawiciele PPS

Zjednoczony komitet syjonistyczny -- powstał w Warszawie

Warszawa, 23. 12. (A). W lokalu Keren Hajesodu odbyło się pod przewodnictwem p. Sprinzaka z Palestyny zebranie przedstawicieli wszystkich ugrupowań syjonistycznych. W rezultacie dyskusji uchwalono

utworzenie zjednoczonego komitetu syjonistycznego,

w skład którego według klucza partyjnego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań syjonistycznych, t. zn. Al Hamiszmar, Mizrachi, Poale Syjon, Hitachtud, grossmaniści, Ejt Liwnot i Haszomer Hacair.

Zjednoczony Komitet Syjonistyczny będzie sprawować nadzór nad Keren Kajemeth, Keren Hajesod i komitetem szekłowym i będzie koordynował wszelkie akcje polityczne podejmowane przez poszczególne ugrupowania syjonistyczne.

Wyniki wyborów do parlamentu rumuńskiego -- dotychczas nie ogłoszone

Bukareszt, 23. 12. PAT. Urzędowe cyfry wyników wyborów do izby deputowanych nie zostały jeszcze podane do wiadomości z powodu skomplikowanej techniki obliczeń przewidzianej w ordynacji wyborczej.

Dzisiejszy urzędowy „Vittorul", omawiając wynik tych wyborów, stwierdza, iż żadne ze stronnictw politycznych nie uzyskało 40 proc., wobec czego premia wyborcza nie będzie nikomu przyznana i podział mandatów nastąpi według procentu uzyskanych głosów.

Wybory do senatu

Bukareszt, 23. 12. PAT. Wczorajsze wybory do senatu wypadły niemal w całości na korzyść rządu. Na 111 wybranych senatorów partia narodowo-chłopska uzyskała 4 miejsca, partia „wszystko dla kraju" również 4 miejsca, węgierska partia mniejszościowa — 3, reszta mandatów przypadła na listy rządowe.

Na listach rządowych wybrani zostali poza członkami partii liberalnej kandydaci ugrupowań skartelizowanych na czas wyborów z rządem, a mianowicie: 2 senatorów stronnictwa „front rumuński", Vaidy Voevody, 2 senatorów partii narodowo-demokratycznej profesora Jorgi, oraz 2 senatorów mniejszości niemieckiej. Zaznaczyć należy, iż w stosunku do wyborów z 1933 r. partia liberalna straciła 11 mandatów.

Powyższe cyfry wymagają jeszcze potwierdzenia urzędowego, jednak nie należy spodziewać się już zmian.

Uprzemysłowienie Polski ściągnie kapitały zagraniczne

Nowy Jork, 23. 12. PAT. „New York Times" ogłosił kilka ciekawych korespondencyj korespondenta europejskiego Birchalla z podróży min. Delbosa.

Szczególnie sumiennie zdał Birchall sprawę ze swego pobytu w Polsce, przy czym nie ograniczył się do sprawozdania o rozmowach min. Delbosa z polskimi mężami stanu, ale również scharakteryzował pokojowość polityki polskiej oraz wielki wysiłek gospodarczy kraju. Korespondent „New York Times'a" opisał tworzenie centralnego okręgu przemysłowego, podkreślając, że powstanie tego okręgu wywołane było nie militarnymi, ale czysto pokojowymi celami. — Zwracając uwagę, że preliminowane inwestycje Polski w tym okręgu wyniosą miliard złotych, Birchall zakończył swe sprawozdanie wyrażeniem nadziei, że plan uprzemysłowienia Polski ściągnie ze względu na doskonałość inwestycyj wiele zagranicznego, a przede wszystkim amerykańskiego kapitału do Polski. Polska — pisze p. Birchall — ma dobrą opinię wśród państw europejskich, jeżeli chodzi o uczciwe postępowanie jej z wierzycielami. Obecnie otwierają się przed Polską duże możliwości rozwoju gospodarczego.

Premier Salazar dziękuje...

Lizbona, 23. 12. (R). Wczorajsze oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin, który zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał zamiar zadowolić niemieckie postulaty kolonialne kosztem innych państw, posiadających kolonie, wywołało żywe zadowolenie w Portugalii. Sekretarz generalny portugalskiego m. s. zagr. złożył dziś z powodu oświadczenia min. Edena podziękowanie na ręce ambasadora W. Brytanii w Lizbonie w imieniu premiera Salazara.

Przeciw propagandzie antybrytyjskiej

Londyn, 23. 12. (R). Lord Cranborne oświadczył w Izbie Gmin w związku z antybrytyjską propagandą, uprawianą przez Włochy, iż ma nadzieję, że dotychczasowe posunięcia rządu brytyjskiego w tej sprawie okażą się skuteczne Gdyby było inaczej, będą musiały być wydane dalsze zarządzenia, jednak Anglia pragnie uniknąć napięcia stosunków z jakimkolwiek krajem i pragnie szczerze powrotu przyjaźni i zaufania, które zawsze istniały pomiędzy Włochami a W. Brytanią.

Ostatnie wieści z Palestyny

Jerozolima, 23. 12. (ŻAT). W pobliżu wsi arabskiej Azrawa na zachód od Tyberiady doszło do starcia między policją a strażą graniczną a liczną bandą arabskich terrorystów. W wyniku starcia, w którym uczestniczyły również samoloty wojskowe zostało zabitych 11 arabskich terrorystów. Jednego terrorystę aresztowano.

* * *

Jerozolima, 23. 12. (ŻAT). Terroryści arabscy dokonali szeregu napadów na Żydów i Arabów w różnych punktach kraju. Strat w ludziach nie było. Terrorystów wszędzie przepędzono.

Terroryści arabscy starali się przeszkodzić komunikacji autobusowej w niektórych częściach kraju. Policja rozprószyła bandy terrorystów.

—<>—

Minister Delbos o kwestii żydowskie,

Belgrad, 23. 12. ŻAT. Podczas pobytu w Jugosławii francuski minister spraw zagranicznych Ivon Delbos odbył dłuższą rozmowę z naczelnym rabinem dr. J. Alcalay. Rozmowa toczyła się podczas przyjęcia wydanego na cześć ministra przez klub „Przyjaciół Francji".

Jak się ŻAT dowiaduje, minister Delbos zapewnił, że rząd francuski z żywym zainteresowaniem odnosi się do problemów żydowskich i czyni wszystko, co w jego mocy, aby pomóc do ich rozwiązania.

—<>—

B. starosta Czarnocki — aresztowany

Poznań. 23. 12. PAT. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał na posiedzeniu niejawnym zażalenie prokuratora sądu okręgowego w Gdyni przeciwko orzeczeniu sądu okr. w Gdyni, postanawiającemu zwolnienie z aresztu za kaucją 10.000 zł b. starostę Czarnockiego, skazanego w procesie gdyńskim na 2 lata więzienia.

Sąd apelacyjny uznał zażalenie prokuratora za uzasadnione i postanowił b. starostę Czarnockiego aresztować.

Prezydent i kandydat na prezydenta rozmawiają...

Waszyngton, 23. 12. (O). Były kandydat republikański gubernator Landon odwiedził prezydenta Roosevelta w Białym Domu. Landon w rozmowie oświadczył prezydentowi, że oddaje się z wielkim zadowoleniem pracy na swej farmie, czego nie mógłby czynić, gdyby był wybrany prezydentem.

„Ja też myślę — odparł prezydent — że pan o wiele lepiej wyszedł na tych wyborach niż ja".

Gwałtowna burza nad Stambułem

Stambuł, 23. 12 PAT. Nad Stambułem i okolicą szaleje gwałtowna burza. Wichura spowodowała b. znaczne straty. Kilkanaście osób odniosło rany. Komunikacja okrętowa została wstrzymana. Statek „Hisar" w Bosforze rzucony został wielką falą na skały podwodne i zatonął w ciągu 10 minut. Spośród załogi, składającej się z 25 ludzi — 23 utonęło. Istnieją obawy o los statków, będących na morzu.

Mieszkańcy Krakowa przygotowują się do obrony przeciwlotniczej swych domów

Kraków, 24. grudnia.

Wczoraj rozdał wiceprezydent miasta dr Klimecki świadectwa absolwentom pierwszych 3-ch kursów przeprowadzonych przez L. O. P. P. dla komendantów O. P. L. domów.

Świadectwa otrzymało 112 osób; z tego z wynikiem bardzo dobrym osób 51, z dobrym 41, z dostatecznym 20.

Kursy przeprowadzone były pod kierownictwem instruktora miejskiego i obejmowały wykładów godzin 12, ćwiczeń i pokazów godzin 5, repetycyj godzin 3, egzaminu godzin 4.

Słuchacze wykazywali duże zainteresowanie się aktualnymi tematami, wykładanymi na kursach i gorliwie brali udział we wszystkich ćwiczeniach. Takie ustosunkowanie się obywateli miasta Krakowa do zadań obrony rokuje nadzieje, że Kraków w krótkim czasie zdoła zorganizować swoje najniższe komórki obronne.

Następne kursy odbywać się będą w miesiącu styczniu, lutym i marcu. Szkolone będą jedynie osoby wyznaczone i powołane przez Zarząd Miejski, który przyjmuje także zgłoszenia ochotnicze na komendantów OPL. domów.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dnia 24 grudnia (piątek) mają dyżur nocny lekarze: Schmaus Ludwik, Pl. Kossaka 1, tel. 135-76, Gisek Adam, Wrocławska 11a, tel. 128-80, Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 1828-57.

Dnia 25 grudnia (sobota) dyżur dzienny: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-06, Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50, Strauchenowa J., Dietla 60, tel. 117-17, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04; — dyżur nocny: Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31, Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Baranowski Włodz., Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dnia 26 grudnia (niedziela) dyżur dzienny: Fischhab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50, Broniatowski A., Felicjanek 27, tel. 137-88, Nowak Tadeusz, Pędzichów 4, tel. 152-61, Silberberg St., Starowiślna 41, tel. 164-63, — dyżur nocny: Perlbergerowa Cz., Rakowicka 8/10, tel. 103-70, Herzog J., Jul. Lea 4, tel. 118-02, Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99, Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

Dziś 24 grudnia w nocy mają dyżur apteki: Rynek g. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 10 Rynek Podgórski 9.

W sobotę (25 grudnia) dyżur dzienny i nocny mają apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

W niedzielę (26 grudnia) dyżur dzienny mają apteki: Rynek gł. A-B 45, ul. Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1. Dyżur dzienny i nocny: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78. Brodzińskiego 1.

Otwarcie Wystawy Zrzeszenia żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy

nastąpi w niedzielę, dnia 26 grudnia br. o godz. 12 w południe w reprezentacyjnych salach Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie, przy ul. Przemyskiej 3. Jako zaproszony wystąpi z większym pokazem swych prac artysta-malarz N. Korzeń (Warszawa). Z nowym dorobkiem twórczym zaprezentują się wybitni plastycy krakowscy: H. Hochman (rzeźby), H. Honigman, A. Soldinger (wystawy zbiorowe), Ponad to w wystawie bieżącej wezmą udział: Białogórski, Immerglück, Lewkowicz, Neumann, Strassberg, Zollmanówna. Wystawa zapowiada się pod każdym względem niezwykle interesująco i wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej.

Zgon wizytatora K. O. S. K.

Dnia 19 grudnia 1937 r. zmarł w Krakowie śp. Władysław Wierzbicki, wizytator szkół Okręgu Szkolnego Krakowskiego, w wieku lat 58.

Awanse pracowników miejskich

Z dniem 1 stycznia 1938 r. Prezydent Krakowa dr Kaplicki przeprowadzi awanse wśród pracowników miejskich. Awanse objęły wszystkie kategorie pracowników, a przede wszystkim pracowników niższych i robotników. Przy awansach uwzględniono w szczególności pracowników niżej uposażonych.

Ruch tramwajowy i autobusowy w czasie świąt

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości PT. Publiczności, że 24 bm. ruch tramwajowy i autobusowy kończy się o godzinie 20-tej (8-mej) wiecz.

O tej godzinie odjeżdżają ostatnie wozy ze stacyj końcowych.

W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia ruch tramwajowy i autobusowy będzie przez cały dzień wstrzymany, natomiast w drugim dniu świąt ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie.

Zwalczanie pryszczycy u zwierząt domowych

Wobec grożącego niebezpieczeństwa wystąpienia pryszczycy wśród racicowych zwierząt domowych na terenie miasta Krakowa, Zarząd miejski podaje do wiadomości, że każdy wypadek zachorowania wśród objawów pryszczycy, względnie wzbudzający podejrzenie o tę zarazę należy bezzwłocznie zgłosić osobiście lub telefonicznie w Miejskim komisariacie obwodowym, względnie Oddziele Weterynaryjnym Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego.

Winni niezgłoszenia tej choroby lub jej podejrzenia narażą się na następstwa ustwą przewidziane.

Podłożył bombę pod dom teścia

Obok domu Józefa Niziołka w Morawicy pod Krakowem eksplodowała wczoraj w nocy bomba która spowodowała wypadnięcie dwudziestu kil ku szyb. Zachodzi podejrzenie, że bombę podłożył zięć Niziołka, żyjący z nim w niezgodzie.

—<>—

Syjonistyczny Klub Towarzyski

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. w salach Klubu, Grodzka 71, II. p.

WIECZÓR TOWARZYSKI

Brydż, rozpoczęcie turnieju szachowego, tańce. Czytelnia otwarta od godz. 5 pop.

—<>—

Kasy i biura PKO. w dniach 24, 25 i 26 nie będą czynne.

—<>—

— S. S. P. P. „HITACHDUT". W sobotę 25 bm. odbędzie się o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Sarego 11. Plenarne zebranie członków. Obecność wszystkich wymagana.

—<>—

— WIEDZA I ŻYCIE. Cykl odczytów popularnych S. S. P. P. „Hitachdut". Najbliższy odczyt odbędzie się 1. I. 1938.

—<>—

„PRZYSZŁOŚĆ - HEATID" Jutro, dn. 25 bm. odbędzie się w lokalu własnym Koletek 6. Walne Zebranie Członków. Na zebraniu wygłosi referat Prezes Egzekutywy dla Zachodniej Małopolski i Śląska dr Chaim Hilfstein. Początek zebrania o godzinie 4 pop.

—<>—

Zamiast kwiatów na grób błp. dr I. Lampla składają na szpital żydowski Drowie Zimerspitzowie zł. 10, Drowie Lusgartenowie zł. 10, Jakub Zimerspitz zł. 10, Arnoldowie Tignerowie zł. 5, Janowie Langerowie zł. 5. 7492

KU UCZCZENIU nieodżałowanego Dyrektora błp. p. Radcy Ignacego Ehrenpreisa złożyli na szpital żydowski Urzędnicy Fabryki Dachówek i Cegieł S. A. Kraków zł. 50. 7492

ZAMIAST kwiatów na grób błp. Ignacego Ehrenpreisa złożył na szpital żydowski Abraham Braw zł 10. 7492k

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 23. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4). Kawa Santos nr. 4. 8 5/8 (8 5/8), grudz. 5.09 (4.96), marz. 4.39 (4.42). Kakao 5 1/2 (5 1/2), grudź. 5.05 (5.02), stycz. 5.03 (5.01).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 23. 12. 8.44 (8.48), stycz. 8.21 (8.22), (8.26—8.26), marz. 8.34—8.34 (8.38—8.39).

KORZENIE

LONDYN, 23. 12. Tapioka Fair grudź.-stycz. 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore grudź.-stycz. 2.68, Goździki Zanzibar grudź.-stycz. 7.81, Papryka cif grudź.-stycz. 65.

DEWIZY

PARYŻ, 23. 12. Londyn 147.19, Nowy Jork 2944.25, Zurich 681.50, Amsterdam 1637.50, Berlin 1186.75.

Londyn, 23. 12. Nowy Jork 4.9985, Paryż 147.16, Berlin 12.4075, Amsterdam 8.9881, Zurich 21.6087.

EFEKTY

NOWY JORK, 23. 12. American Car 74.50 (74.50), American Car et Foundry 27.00 (28.00), Am. Tobacco 62.50 (63.00), Chrysler 54.62 (56.25), Douglas Aircraft 39.50 (40.50), Fisk Rubber 6.37 (6.50), Eastman Kodak 165.00 (166.00), General Electric 44.00 (45.00), Geenral Motors 32.62 (33.50), Anaconda 32.25 (33.62), Betlehem Steel 62.00 (62.50), Intern Nickel 46.50 (46.62), Tennessee Corp. 6.50 (6.75), Shell Union 17.87 (18.00), Standard Oil 16.25 (46.75.

METALE

LONDYN, 23. 12. Platyna 7.62, Wolfram cif 80—85, Srebro 18.5, Złoto 139.8.

Otwarcie toru łyżwiarskiego „Makkabi"

Wobec korzystnych warunków atmosferycznych tor łyżwiarski „Makkabi" zostanie jutro otwarty i będzie czynny od godziny 10-tej przedpołudniem do 9-tej wiecz.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczynają się bezpłatne kursy. Jako pierwszy uruchomiony będzie kurs hokejowy, dostępny dla młodzieży. Godziny ćwiczeń ogłoszone będą na torze, gdzie również przyjmowane będą wpisy.

—<>—

Warunki śniegowe uległy poprawie

Komunikat śniegowy T. K. N. i P. I. M. zawiera następujące dane dla narciarzy:

Stan pogody w Karpatach: Temperatury na obszarze Karpat Zachodnich we czwartek o godz. 7 rano wahały się w granicach od 5—18 st. Zachmurzenie było na ogół słabe, w górach pogoda słoneczna, słabe wiatry lokalne, przeważnie cisza. W Karpatach Wschodnich temperatury wahały się w granicach od —6 do —14 st. Zachmurzenie średnie albo całkowite (miejscami pada śnieg), słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda kształtuje się obecnie pod wpływem obszaru wysokiego ciśnienia, które ogarnia trzon kontynentu europejskiego. W związku z tym w najbliższych dniach nie nastąpi poważniejsza zmiana w stanie pogody. Będzie więc w górach pogoda chmurna z lokalnymi rozpogodzeniami, przy umiarkowanym mrozie, nocą, a lekkim w ciągu dnia. W wyższych partiach gór inwersje temperatury, pogodnie.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach: zapowiadana poprawa warunków śnieżnych w Karpatach nastąpiła w całej pełni. Warunki śnieżne w Karpatach Zachodnich są bardzo dobre wyżej 600 m. Zjazdy możliwe do 300 m.(do punktów wypadowych). W Karpatach Wschodnich warunki nieco gorsze. W górach wyżej 800 m. bardzo dobre. Zjazdy możliwe do 600 m. W górach Świętokrzyskich utrzymuje się temperatura —5 do —7 st., na starą pokrywę wynoszącą około 5 cm. przypadł świeży śnieg z warstwą do 10 cm.

W okolicach Krakowa (Lasek Wolski) grubość świeżej pokrywy śnieżnej wynosi 15 cm. W okolicach Lwowa 10, Warszawy (Bielany) 5 cm.

Dla automobilistów warunki komunikacyjne na drodze Ustroń—Równica w Beskidach śląskich możliwe, na drodze Ustroń—Wisła—Kubalonka—Istebna warunki dobre.

Warunki komunikacyjne na drodze Rabka—Obidowa—Zakopane—Morskie Oko dobre. Grubość pokrywy na szosie waha się od 30 do 40 cm. Warunki komunikacyjne na drodze Nowy Targ — Krościenko — Szczawnica bardzo dobre.

Następny komunikat śniegowy ukaże się w czwartek, dnia 30 grudnia br.

—<>—

Świąteczny turniej hokejowy w Krynicy

Krynica, 23. 12. (Iwo) Mroźna i słoneczna pogoda oraz masowy napływ gości skłoniły czynniki miejscowe do urządzenia turnieju hokejowego z udziałem drużyn zagranicznych już w sobotę i niedzielę świąteczną. Na razie zapewniony jest przyjazd drużyny Słowackiego Klubu Hokejowego z Koszyc, drużyny budapeszteńskiej oraz „Ogniska" z Wilna. Drużyny te rozegrają mecze z popularną miejscową drużyną Krynickiego Towarzystwa Hokejowego oraz z zawodnikami klubu „Jaworzyna".

Turniej ten urządzony ad hoc dla wykorzystania doskonałych warunków atmosferycznych będzie wstępem do tradycyjnego międzynarodowego turnieju noworocznego, który zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Zapewniony już jest udział drużyny węgierskiej, niemieckiej, Cracovii, Warszawianki i dwóch drużyn miejscowych. Toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie przyjazdu drużyny szwedzkiej i Wiener Eislaufverein.

Kolejka linowo-terenowa, której uroczyste otwarcie nastąpiło w ubiegłą niedzielę, oddana została już wczoraj do użytku publicznego i cieszy się ogromną frekwencją.



PIĄTEK, 24. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 „Gwiazdka w Radio" — audycja dla dzieci; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja zbiorowa: „Robotnik i żołnierz" — audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; — w przerwie odczytanie programu na dzień następny; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Kolendy w wyk chóru „Zjednoczone" i orkiestry pod dyr. A. Charuby; 16 „Panajezusowa kolenda" Podkrakowskie słuchowisko regionalne układu i reżyserii M. Mikuty; 16.40 Fr. Ryling: Suita kolendowa w wyk Tria salonowego (I. Lipczyńska, Halpen i Pszenyczka); 17 „Adamowe" (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza), słuchowisko Wandy Dobaczewskiej; 17.30 Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej w wyk. Aleksandra Brachockiego; 18 Kolendowa opowieść; 18.50 Koncert orkiestry PR. pod dyr. G. Fitelberga z ucz. Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej i Anieli Szlemińskiej (śpiew), oraz chóru PR. 20.20 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski — ks. kardynała dr. Augusta Hlonda; 20.30 „Nasza choinka" audycja w opr. Wiktora Budzyńskiego i Szczęsnego Brończyka; 21.15 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, w przerwach płyty; 23 „O braci Słowian" — „po kolendzie" — audycja muzyczno-słowna w opr. Stanisława Roy'a. Wyk.: Zespół muzyczny, chór mieszany oraz soliści. 23.45 Pasterka z kościółka wiejskiego, poprzedzona reportażem.

Warszawa 6.15 — 1 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 p. Karków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne 15.10 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15 Aud. dla dzieci; 19.35 Koncert orkiestrowy; 20 Wesołe melodie świąteczne i kolendy.

Medjolan 16 Recital skrzypcowy Natana Milsteina; 21 „Wigilia" — jednoaktówka; 21.40 Koncert.

Radio Paris 18 Muzyka kameralna; 21.15 Recital skrzypcowy; 21.30 Teatr wyobraźni, w progr. utwory Rostanda; 24 „Wieczór wigilijny" — aud. muz.

SOBOTA, 25. grudnia.

Kraków 8 Audycja poranna; 8.20 Wiązanka kolend w ukł. Henryka Niczego w wyk. chóru miesz. KPW. w Katowicach pod dyr. Henryka Niczego; 9 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego i orkiestry wojskowej; 10.15 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Wesoła audycja dla dzieci; 12.30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Adama Hermana; 13.30 Muzyka z płyt — w przerwie program na dzień następny; 14.30 „Boże Narodzenie w Korkożyszkach" audycja w wyk. zespołu „Kaskada"; 15 Koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra Marka Webera (płyty) oraz Chór Dana i jego członkowie w solowych występach; 15.30 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; 16.45 „Stała się rzecz wielce dziwna" szopka staropolska w opr. St. Wasylewskiego; 17.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Jana Różewicza i zespołu Pawła Rynasa; w przerwie ok. 18.10 „Nasz program" felieton speakera; 18.55 Audycja dla Polaków zagranicą: „Wieczór pod choinką" w opr. Ewy Zarembiny; 19.25 Tr. z Watykanu: fragment koncertu pod dyr. ks. Mgr. Lorenzo Perosiego. Wyk.: chór Kaplicy Sykstyńskiej i Beniamino Gigli (tenor); 20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. T. Seredyńskiego, chóru Wesołej Piątki pod dyr. Zbigniewa Lipczyńskiego i Wojciech Dzieduszyński (tenor); 21.30 „Z kolendą po świecie" reportaż w opr. Sergiusza Koutera w wyk. chóru „Pro Arte"; 22.15 „Kalejdoskop" audycja muzyczna. Wyk.: Trio Bozgl. Poznańskiej, Hanka Horska (sopr.), Feliks Szczepański (tenor), Witold Both (skrz.) oraz Marian Sauer i Bronisław Młodziejowski (dwa fortepiany); 23 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

Warszawa 8 — 1 p. Kraków.

Lwów 8 p. Kraków; 13.30 Koncert życzeń; 14.30 p. Kraków.

Katowice 8 p. Kraków; 13.30 Zespół smyczkowy Rozgłośni Katowickiej; 14.30 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków; 13.30 Koncert solistów; 14.20 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 14.30 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Koncert kameralny w wyk. zesp. instr. dętych; 18.20 Reportaż z Ischl; 19 Koncert z Watykanu; 20.20 Wesoły wieczór; 2.30 Muzyka rozrywkowa.

Praga 19.30 „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany, tr. z teatru; 22.30 Muzyka jazzowa.

Radio Paris 18 Koncert orkiestrowy; 19.30 Baśń liryczna Aubera; 21.30 Tr. z Opery; 0.45 Muzyka taneczna.

Luksemburg 22 Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, 26. grudnia.

Kraków 8 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Kolendy regionalne w opr. Feliksa Nowowiejskiego w wyk. Wandy Krzyżanowskiej-Żakowskiej (sopr.), przy fort. Władysław Bączkowski; 8.25 Kolendy u obcych narodów — w wyk. chóru chłopców szkół powszechnych; 9 Nabożeństwo; 10.30 G. Rossini'ego: „Cyrulik Sewilski" opera komiczna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 „Kronika artystyczna Krakowa" (Sprawy teatralne) w opr. Józefa Wiśniowskiego; 13.10 „Włostawska Kłonica" (Legenda sandomierska), Romana Kosely (recytacja prozy); 13.30 Koncert rozrywkowy; 15 „Pokolendzie" słuchowisko regionalne w opr. Wład. Kurbiela i Stefani Śpiewakówny. Wykona amatorski zespół Małop. Związku Teatrów i chórów ludowych oddział w Tczycy oraz kapela ludowa Pateja z Witowic; 15.45 „Jak to dzieci do Betlejem wędrowały" audycja dla dzieci w opr. Wandy Achremowiczowej; 16.05 Koncert solistów; Wyk.: Olga Martusiewicz (fort.); Wiktoria Pastówna (śpiew), K. Meyerhold (akomp.). W progr. muzyka Polska; 15.45 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; 17 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Tad. Seredyńskiego i Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego; 18.30 „Siedem gwiazd" poemat Mikołaja Kopernika w przekł. Jana Kasprowicza, radiof. Zenona Kosidowskiego, muzyka Tad. Zygfryda Kasserna; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 „W muzykalnym domu" Wyk.: Alfred Müller (fort.), oarz Trio salonowe Emila Filipowskiego; Emil Filipowski (skrz.), Michał Zinkow (wiol.); W. Ormicki (fort.); 20.25 Lokalne wiadomości sportowe; 20.30 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Z Tońkiem i Szczepkiem pod Bożym drzewkiem" wesoła audycja w opr. K. Wajdy, H. Vogelfängera i Z. Lipczyńskiego; 21.30 „Z mojego warsztatu" szkic literacki dr. Tadeusza Żeleńskiego-Boy'a; 21.45 Lekka audycja. Wyk.: Revellersi Lubomirskiego, zespół cytr pod kier. Jaraczówny, Antoni Makowski (klarnet), B. Brzeziński (gwizd artystyczny); Sulikowski i Korotkiewiczówna (fort.); 22.50 Do tańca gra Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego i refreny; w przerwie o godz. 22.55 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Warszawa 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 19.30 Słynni wirtuozi (płyty); 20.35 Program; 20.30 p. Kraków.

Lwów 8 p. Kraków; 13 Przegląd filmowy w opr. B. Lewickiego; 13.10 p. Kraków; 19.30 Żołnierska wieczorynka świetlicowa; 19.55 Utwory fortep. na 4 ręce wyk. I. Lipczyńska i M. Altenberg; 20.25 p. Kraków.

Katowice 8 p. Kraków; 13 „Poezja pracy" — szkic liter. dra Z. Leśnodorskiego; 13.10 p. Kraków; 19.30 Koncert rozrywkowy; 19.55 Audycja pogodna w opr. St. Ligonia; 20.25 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków; 13 „Łańcut — miasto, które z królami żyło w przyjaźni" — felieton; 13.10 p. Kraków; 19.30 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton; 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.25 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Koncert Kwartetu Wiedeńskiego; 16.55 Duet fortep. Rawicz-Landauer; 18.05 Melodie jazzowe; 19.35 Koncert ork. wojskowej; 20.05 „Z miast i wsi" — wesoło radiopotpourri; 22.20 Muzyka taneczna.



Ukł. 6/37. Dnia 16 grudnia 1937. Sąd Okręgowy w Jaśle, Wydział II handlowy. Otwiera się postępowanie układowe Mosesa Bobkera, kupca w Lesku i wyznacza się sędziego sądu okr. w Sanoku J. Sterna jako sędziego-komisarza, Samuela Liebermana kupca w Lesku, jako nadzorcę sądowego oraz terminy sprawdzenia wierzytelności na dzień 4 i 11 stycznia 1938. godz. 9 w Zamiejscowym Wydziale Jasielskiego Sądu okręgowego w Sanoku. 7589k

KURSY „STUDIUM“ Kraków, Słowackiego 1. – Rok założ. 1918

Kursy gimnazjalne z 6 kl. i do matury oraz w zakresie klas I-II-III-IV gimn ogólnokształcącego nowego typu pod kierunkiem prof. Krakowskich. Lekcje ustne i korespondencyjne wypróbowaną metodą „Globns“. — Wpisującym się do 15. I. 1938 znaczne ulgi.

Języki: francuski, niemiecki, angielski ustnie i listowną metodą „Globus“ po zł. 4.40 mies. Przyjmujemy do 15. I. 1938 przedpłatę na drukowany samouczek j. angielskiego w oprac. Prof. K. Deutscha i Dra B. Hellmana. Cena zł. 6 — i premia. Miesięczne zesz. t. j. 2 listy (stron 1—32 na papierze bezdrzewnym) I. zesz. około 15. I. 19388.

Prospekty z podziękowaniami i okazowe lekcje bezpłatnie.

7604k

Różne

PONCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner. Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tel. 118-56.

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 148-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

WARSZTATY ŚLUSARSKIE oddają do chromowania jedynie: Podgórze, Zamojskiego 44. „Famet“, telefon 183-63. 7595k

ŁYŻWY ostrzy aparatem z kanadyjskim rowkiem. Szlifiernia. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 7614k

UMIESZCZĘ chłopca ośmioletniego przy inteligentnej pobożnej rodzinie żydowskiej na prowincji w pobliżu Krakowa, mającej chłopca w równym wieku. — Zgłoszenia pod „Rodzicielska opieka“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 7543k

MEBLE biurowe nowoczesne, ceny fabryczne. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6. 7291k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 7248k

Interesy handlowe

NOWOŚCI, artykuły masowego zbytu poszukiwane. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 253. 7557k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

UŻYWANE meble kupuje płaci najwyższe ceny — „Hochbaum“, Miodowa 12. 6989k

Sprzedaż

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI — BIURO „REKORD“.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, dochód roczny 9.600. Cena 98.000, gotówka 70.000.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, dzielnica **HANDLOWA**, superluksusowy komfort, sklepy, dochód roczny 12.300. Cena 135.000, gotówka 90.000.

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, pełnokomfortowa, dochód roczny 5.600. Cena 60.000, gotówka 40.000.

KAMIENICA nowa, piętrowa, pełnokomfortowa, 4.700 rocznego dochodu. Cena 50.000, gotówka 38.000.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa **SUPERLUKSUSOWY** komfort, koło Parku Krakowskiego, dochód roczny **OSIEM** procent netto.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, duży ogród, obok Alei Słowackiego. Cena 100.000, gotówka 70.000, siedem procent netto dochodu

NAROŻNIK nowy, superluksusowy komfort, dochód roczny 20.000. Cena 230.000, gotówka 180.000. **ŚRÓDMIEŚCIE.**

KAMIENICA nowa, luksusowy komfort, koło Parku **JORDANA**, ogród. Cena 100.000, gotówka 75.000.

FABRYKA i dom mieszkalny, wjazd, **ŚRÓDMIEŚCIE**, dochód roczny 5.000, cena 35.000, gotówką 15.000, **KORZYSTNY** dług amortyzacyjny.

NIEBYWAŁA OKAZJA! Dom nowy, narożnik, luksusowy, komfort **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, wjazd ogród, cena 118.000, **OSIEM** procent netto, gotówką 75.000, — korzystny dług **BANKU** Gospodarstwa Krajowego.

KAMIENICA nowa czteropiętrowa, pełnokomfortowa Julj. Lea, dochód roczny 12.900, gotówką 100.000.

KAMIENICA nowa **CZTEROPIĘTROWA, CENTRUM** Krakowa, winda, — **CENTRALNE** ogrzewanie, **SUPERLUKSUSOWY** komfort dochód roczny 22.500, cena kupna 210.000, gotówka 180.000 — sprzeda **POSNER — BALKEN**, Kraków, Sebastiana 7. (przy Gertrudy) Telefon 143-63. 7576k

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH — ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE**

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuję Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 149-79. 5724k

SMACZNE obiady rytualne z gęsiną i przystawką po zł. 1.10, Miodowa 13 II. p. oficyny drzwi 35. 5873g

..... przeciw tłustej cerze, wągrom, rozszerzonym porom i plamom barwikowym **LOTION „B“, PARFUMERIE YLANG**, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7432k

CHORZY na przepuklinę długoletni specjalista M. Landan, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju, suspensoria. Opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reparacje. Posiada liczne podziękowania. 5923g

CERĘ NIECZYSTĄ usuwa radykalnie Instytut Lekarsko-Kosmetyczny „LA-FEE“ najnowszym aparatem „KALTE QUARZLAMPE“, Kraków, Lwowska 22. Tel. 184-64. 7611k

TELEFON odstąpię. Zgłoszenia pod „Antomat“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7612k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie. „Niklo-Chrom“, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 7425k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gufrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 7434k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA“ mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERJACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Bandażysta i ortopedysta
M. POLACZEK w Samborze Nr. 32
Specjalne bandaże dla zaopatrzenia największych przepuklin u pań, panów i dzieci. Specjalne pasy ortopedyczne przeciw obniżeniu macicy, żołądka i jelit. Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciu nóg. Podkładki ortopedyczne pod płaskie stopy. — Gorsety ortopedyczne przeciw skrzywieniu kręgosłupa. Sztuczne nogi i ręce. Aparaty ortop. (Cenniki ilustrowane darmo).

The Anglo-Palestine Bank Ltd.

Zarejestr. w Londynie w 1902 r.
Centrala: TEL-AVIV
Filie: Tel-Aviv, Jerozolima, Haifa, Jaffa, Safed, Tyberiada, Petah-Tikvah, Hedera, Hadar-Hacarmel, Rehovot

Kapitał autoryzowany Ł. 1.000 000
„ wpłacony Ł. 86. 854
„ rezerwowy Ł. 218. 43

„HALIFIN“
TOWARZYSTWO DLA ROZWOJU STOSUNKÓW WYMIENNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A EREC-IZRAEL
(założone przez The Anglo-Palestine Bank, Ltd.)
WARSZAWA, Graniczna 11 tel. 329-54 (Sp. z ogr. odp.)
TEL-AVIV, Boolevard Rotschild 20 (Limited)

LAMPY elektryczne trzypłomienne 9,50, stojące od 4.30. **BEZPOŚREDNIO** w Wytwórni, Ganz, Wiślna 2. Własna niklarnia. 7293k

PRZED kupnem fortepianu — pianina oglądnijcie **WYSTAWY** firmy Władysław **BOLOŃSKI**, Kraków, św. Anny 3. 7555k

RADIO wszystkich marek Najdogodniejsze warunki Olbrzymi wybór. Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 6920k

DYWANY ręczne kilimy. **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan“ Kraków. Podgórze, Kingi 9, Tel 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121 90. 412k

OBICIA meblowe nowoczesne, wełna — len, Ceny niskie. Tkalnia ręczna, — Thorn Grodzka 42/5 5374g

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 **PRZEDMIOTÓW** tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal“ Dietla 58. 3842k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstander, Rynek 11. 6852k

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
> EMALJARNIA <
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

MASZYNY do szycia najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach już po 160.— zł. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 7202k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, **SZEWSKA 9. I. p.** poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates“, Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt — Detail. Fachowa naprawa krawatów. 6327k

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty. Kraków, Rynek Główny 14-II p.

MASZYNY do pisania nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych, „Maszynodom“ Kraków, Zwierzyniecka 11. 7111g

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

MEBLE, sypialnie, jadalnia, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 12. 5065k

BIURO GELBERA

KOŁDRY w wielkim wyborze poleca najtaniej Pracownia Scheina, Kraków, Rynek Gł. 11. 7554k

ODCISKI usuwa niezawodnie „BIGO“. 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 2171k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: firanki, portiery, kapy, serwety gobeliny oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 7175k

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.
Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. Telefon 135-70 sprzeda **NAJKORZYSTNIEJ.**

DOM SUPERKOMFORTOWY, nowy narożnik, **DOSKONALE** położony, centralne ogrzewanie, pokoje służbowe, **OSTATNI WYRAZ** techniki budowlanej, cena 295.000 zł. Korzystny dług Banku Gospodarstwa Krajowego, dochód roczny około **DWADZIEŚCIAPIĘĆ TYSIĘCY** złotych.

DOM nowy **LUKSUSOWO-KOMFORTOWY**, czteropiętrowy obok P. K. O., sklepy, cena 165.000 zł. gotówka 120.000 zł. dochód roczny **PIĘTNAŚCIETYSIĘCY** złotych.

DOM nowy **SUPERKOMFORTOWY** narożnik, kuchnie i łazienki **FLIZOWANE**, 46 ubikacyj, cena 235.000 zł. gotówką 200.000 zł.! dochód roczny **DWADZIEŚCIATYSIĘCY** złotych.

DOM nowy pełnokomfortowy (Karmelicka) trzechpiętrowy, cena 115.000 zł. gotówką 90.000 zł. pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego, dochód roczny **DZIEWIĘĆTYSIĘCY** złotych.

DOM nowy, centralne ogrzewanie, winda, w dzielnicy handlowej, czynsze zabezpieczone kaucją, cena 225.000 zł. **DOCHÓD ROCZNY** 22.080. 7559k

PERFUMERIĘ ewentualnie samo urządzenie bardzo ładne sprzedam zaraz tanio „UNIKAT“, Starowiślna 17. 7471k

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe **CZYSZCZENIE**, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 5748k

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej tylko Zuckerman, Bożego Ciała 22. 7408k

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — najtaniej Bracka 6. 7602k

NOWOCZESNE MEBLE LAKIEROWANE, SKŁAD, BRACKA 6. 7609k

MASZYNĘ do rachowania dobrze utrzymaną sprzedam. — Zgłoszenia pod „Odhner“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7610k

FUTRA gotowe i miarowe, poleca Horowitz, Kraków, Starowiślna 26. Wykonanie pierwszorzędne. Tel. 107-47 5927k

Pocztę szyfrową inseratową należy wyszukać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ na stałe kwalifikowanego czeladnika krawieckiego oraz spodniarza. M. Süsman, Krościenko n/D. 5907g

STENOTYPISTKA z szybką stenografią polską ze znajomością buchalterii do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Zgłoszenia pod „S. B.“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5895g

NOWA wytwórnia potników poszukuje fachowej siły do endlarki. Zgłoszenia pod „Wenus“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7565k

APLIKANTA biegłego stenotypistę przyjmę zaraz. Pisemne oferty: — Adw. Schor, Wadowice. 7537k

DENTYSTA, Józef Bratt, Kraków, Starowiślna 32. (róg Dietla) przyjmie praktykanta.

ZASTĘPCY do sprzedaży reklam świetlnych imitujących „Neon“ dobrze zaprowadzeni w sferach przemysłowych i handlowych, poszukiwani na Warszawę, Łódź, Poznań, Katowice, Wilno. — Zgłoszenia pod „Neon“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

TECHNIK dentystyczny, biegły w operatywie potrzebny zaraz, prowincja. Zgłoszenia z podaniem warunków „Biegły“ Administracja „Nowego Dziennika“. 5921g

RUTYNOWANA wychowawczyni potrzebna do dzieci 6 i 4 lat. Wymagane: piękna polszczyzna, hebrajskie i praktyka. Zgłoszenia z fotografią i referencjami pod „Dr. Schlechet, Żywiec II.“ 7590k

SIŁA BIUROWA poszukiwana, wymagana znajomość stenografii polskiej i niemieckiej, pisania na maszynie, języków, francuskiego i dokładnie angielskiego. Zgłoszenia pod „1. styczniu“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5917g

DO biura techniczno-maszynowego poszukuję inżyniera lub technika względnie handlowca branżowego dla samodzielnej korespondencji polsko-niemieckiej i reprezentacji. Szczegółowe oferty pod „Biuro Kraków“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7607k

Posad poszukują

MŁODA, zdolna siła biurowa absol. Szkoły Handl. z praktyką — poszukuje posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, „Skromna“. 5908g

BUCHALTER — bilansista Akad. Handl. długoletnia praktyka podatkoznawca, zakłada księgi wszystkich systemów, bilansuje, nadzoruje, przystępne ceny. Obejmie posadę stałą lub dochodzącą. — Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 265. 5819g

BUCHALTER przyjmie pracę na godziny wieczorne. Zakładanie ksiąg, bilansowanie. Administracja „Nowego Dziennika“. „Wyższe wykształcenie“. 5889g

BUCHALTERIĘ zakłada, prowadzi, nadzoruje tanio pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Podatkowiec“. 5869g

DŁUGOLETNI rutynowany BUCHALTER - BILANSISTA pierwszorzędny PODATKOWIEC b. szef buchalterii duż. koncernu, zakłada, nadzoruje i prowadzi księgowość. Referencje b. poważne. Łask. Zgłoszenia pod 100, Katowice, Księgarnia Wiener, Szopena 8. 7620k

BUCHALTERIĘ zaprowadza wszystkim tylko pierwszorzędny BILANSISTA podatkoznawca. Nadzorowanie DWADZIEŚCIAPIĘĆ złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7599k

AGENT handlowy obznajomiony w dziale korzennym obejmie zastępstwo. Zgłoszenia pod „Kraków“ Administracja „Nowego Dziennika“. 7563k

SAMODZIELNY fachowiec branży tekstylnej, były kupiec, Żyd, poszukuje zajęcia, jako kierownik, magazynier, lub prowadzący księgi. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Sumienny Belo“. 5916g

PODRÓŻUJĄCY dobrze zaprowadzony w Poznaniu, Pomorzu, Gdańsku, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Administarcji „Nowego Dziennika“ pod „Uczciwy“. 5919g

SAMODZIELNA, handlowo obrotna pani szuka posady gospodyni w domu bez kobiet. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8. pod „Wierna“. 7618k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS“ HENRYK IMMERGLÜCK, Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18 Telefon Nr. 119-46 5191g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przysyłanie, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

ZMIANA LOKALU ŻAROWKI oszczędnościowe, materiały elektrotechniczne, dzwonki elektryczne, transformatorki do dzwonków. Instalacje światła, dzwonków elektrycznych — Firma „Lux“ (Dembitzer), Kraków, Grodzka 45. wejście od Senackiej, telefon 138-35.

OBIADY smaczne rytualne, mięsne w cenie 1 zł. — wydaje Stern, Miodowa 28 „Kryniczanka“. 5329k

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

WODY KOLOŃSKIE. — Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla panów. PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w mieście, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 20 tel. 120.44. Rok założenia 1918. 1187k

BILANSE podatkowo. Zakładanie ksiąg wszystkich systemów. Rozliczenia. Porady BUCHALTERYJNE. Nadzorowanie. Dwadzieściapięć złotych, Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7601k

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, bilansuje tanio — rutynowany bilansista — telefon 118-85. 7606k

KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWĄ — amerykańską organizuje pierwszorzędny BILANSISTA podatkoznawca. Kraków, Skrytka 482 7605k

KUPIEC poważany podróżujący stale dla siebie, — przyjmie każdy artykuł za prowizją. — Jestem dobrze zaprowadzony, znam klientelę w całej Małopolsce. Oferty pod „Zaprowadzony“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5810g

SPECJALISTA KORESPONDENT tłumaczy, załatwia korespondencję handlową angielską, niemiecką, francuską. Sarego 11. m. 10. 5889g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7815k

BONY i pielęgniarki poleca pośrednictwo posad Berta Eisenberg, Katowice, Stawowa 16. 7594k

ADMINISTRATOR energiczny obejmie dodatkowe administracje i złoży odpowiednią kaucję. Zgłoszenia pod „Energiczny“ Administracja „Nowego Dziennika“. 7567k

MŁODY INŻYNIER-MECHANIK, dyplom Politechniki Lwowskiej, ruchowiec — samodzielny konstruktor aparatów dla przemysłu chemicznego, projektant nowych zakładów i urządzeń fabrycznych, obeznany z ruchem, urządzeniami i gospodarką cieplną fabryk chemicznych zmieni posadę. Kilkuletnia praktyka. Najlepsze referencje. Zgłoszenia pod „29“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

Różne

DOBRY obiad, czy kolacja — To jest bardzo ważna racja — W zdrowym ciele zdrowy duch — Kto zdrowo zje ten będzie zuch — Pycha dania — OKOCIMSKIE piwo — Spiesz tam bracie jako żywo — Do GRONNERA restauracji — Na obiadek czy kolację. — RESTAURACJA i WĘDLINIARNIA „GRONNERA“ Plac Dominikański 5. 5911g

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalnia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 7247k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

WYPOŻYCZAM suknie wieczorowe, ślubne, smokingi, wykonuję także wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Kraków, Gertrudy 21. 5912g

SPECJALISTA polituruwania używanych mebli nowoczesnych, antycznych Birnbaum. Dzwonić 151-91. 7553k



„Klucz z mieszkania mam, a teraz tylko znaleźć dziurkę do klucza“.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.